

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wino Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-tej do 4-tej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-tej do 18-tej

Przedstawicielstwo w Warszawie
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



Czy żydzi głosowali kiedykolwiek
na Romana Dmowskiego, Endecję,
Falangę lub inną organizację anty-
semicką?

XVII. Nr. 311 (5235)

WILNO PIĄTEK 11 LISTOPADA 1938 R.

CENA 20 GR.

Przed wyborami do Senatu

Lista kandycka Warszawy. — Niespodziewane wycofanie się min. Grabowskiego. — Bunt w krakowskim zgromadzeniu elektorów.

(Ł) W dniu wczorajszym odbywały się od b. wczesnej godziny porannej u premiera Składkowski i w sztabie Ozonu ostatnie konferencje, ustalające definitywnie listę 64 kandydatów do Senatu. Pewne nazwiska zostały definitywnie zaakceptowane, inne odrzucone. Kandydaci na senatorów przeskoczyli więc w dniu wczorajszym przez dwa „ucha igielne”: na Krakowski Przedmieście i na ul. Małejki; trzeci „uchem” igielnym będzie komisja matka, czwartym zgromadzenie elektorów.

Od wczoraj więc rozpoczęła się agitacja wśród elektorów, mająca na celu zapewnienie powodzenia ustalonym kandydatom. Przedtem zaś już uczyniono duże wysiłki w celu przygotowania komisji matek w poszczególnych kolegiach wyborczych.

Wiadomości, jakie nadchodzą do sztabu Ozonu o nastrojach wśród elektorów, wskazująby iż w tych wyborach Ozon spotkać mogą różne niespodzianki.

W Warszawie lista kandydatów Ozonu w dniu wczorajszym została ustalona w sposób następujący: Min. Beck, min. Grabowski, pułk. Dąbkowski, szef warszawskiego okręgu Ozonu, prezydent Starzyński, Szelągowska, działaczka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, dyrektor Miłkaszewski.

Jednakowoż jeszcze tego samego dnia minister Grabowski powiadomił czynniki miarodajne o cofnięciu swej kandydatury. Wiadomość o powyższej decyzji wywołała w kręgach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Również dużo komentarzy wywołuje brak na liście min. Miedzińskiego. Pułk. Miedziński przez dłuższy czas wahał się, czy kandydować w Warszawie, czy w Lublinie i w końcu wolał zrezygnować z zaszczytnego wyboru w stolicy, ponieważ orientował się, że w tym wypadku szanse są minimalne.

Jakaż komisja matka wysunie powyższe kandydatury? Według informacji, pochodzących z kręgów bliskich Ozonu skład komisji matek w kolegium wyborczym senackim przedstawiać się będzie w sposób następujący: Prof. Arnold, prof. Czubalski, wiceminister Chełmoński, prezes Najwyższego Trybunału Administracji, Hełczyński, prokurator Misuna, ks. Gołędziński, urzędnicy magistratu warszawskiego Osipiński i Gędzinowski, wiceprez. Opiński, generał Kutrzeba, dyr. Stanisławski, pułk. Wenda, min. Ulrych, Zamecki i Zajac.

Powyższa piętnastka więc decyduje o wysunięciu kandydatur, ale czy zgromadzenie je przyjmie w całości, trudno coś powiedzieć, tem więcej, że w warszawskim kolegium elektorów zasiada szereg poważnych osobistości, które wybierać będą według własnego sądu i przekonania.

O ile jednak w Warszawie agitacja wśród elektorów nie przybiera jakichś specjalnie ostrych form, o tyle w Krakowie zgromadzenie elektorów podzieliło się już na trzy obozy, które wypowiadają sobie zdecydowaną wojnę. Pierwszy obóz stanowi Ozon wraz z swym kierownikiem dr. Stryeńskim. Ozon wysuwa kandydatury b. posła Hyli i ks. Machaya. Drugi obóz, legjonowy, wysuwa kandydaturę b. posła

Pochmarskiego, trzeci, rolniczy, kandydaturę b. senatora Kleszczyńskiego, prezesa krakowskiej Izby Rolniczej. Pochmarski i Kleszczyński prowadzą zdecydowaną walkę z Ozonem. B. senator Kleszczyński potrafił podobno zmobilizować 120 elektorów na ogólną liczbę 240, a więc połowę.

Dość ciekawie przedstawia się również sytuacja w Łodzi. Do tychczas naogół rezerwowano dla kandydatów z Warszawy dalsze województwa n.p. stanisławowski, tarnopolskie, łuckie. Obecnie widocznie nadmiar kandydatów w centrali musi być poważny, skoro i Łódź otrzymała na 5 mandatów, którymi rozporządza, dwie kandydatury z Warszawy, b. ministra w Teheranie Hempla i generałową Norwid-Neugebauerową. Obydwie powyższe kandydatury wywołują pośród elektorów energiczne zastrzeżenia.

Pułk. Koc zgodnie z naszą zapowiedzią z przed kilku dni, kandyduje do Senatu i kandydatura jego będzie postawiona w jednym z województw centralnych.

Pułk. Koc zgodnie z naszą zapowiedzią z przed kilku dni, kandyduje do Senatu i kandydatura jego będzie postawiona w jednym z województw centralnych.

Pułk. Koc zgodnie z naszą zapowiedzią z przed kilku dni, kandyduje do Senatu i kandydatura jego będzie postawiona w jednym z województw centralnych.

ROCZNICA 11 LISTOPADA

Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu i w Belwederze

KRAKÓW. Wczoraj wieczorem wzgórze wawelskie zajaśniało w blaskach reflektorów. Na dziedzińcu przed kryptą pod Wieżą Srebrnych Dzwonów stanęła w szyku rozwiniętym kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej z orkiestrą. Dziedziniec wawelski wypełniły zwarte szeregi oddziałów garnizonu krakowskiego z pocztami sztandarowymi. U wejścia do krypty zgromadzili się przedstawiciele władz. Po odebraniu raportu przez gen. Monda od dowódców oddziałów wojskowych, zebrani przedstawiciele władz i wojska weszli do krypty, gdzie przy dźwiękach hymnu państwowego po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożyli u jego trumny trzy piękne wieńce.

Wczoraj w godzinach wieczornych wojsko złożyło w Belwederze hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godzinie 20.15 wchodzi na dziedziniec belwederski w otoczeniu generalicji marszałek Smigły - Rydz. Zgromadzone oddziały sprezentowały broń.

Marszałek zbliża się do pałacu, staje i wśród niezmiernej ciszy padają słowa naczelnego Wodza:

„W wigilję 20-ej rocznicy epokowej daty 11 listopada — tu, w tem miejscu pobierania historycznych, tak trudnych, a zwycięskich, wodzowskich decyzji wojennych i olbrzymiej, a nieustępliwej pracy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nad budową Polski, złożymy jego pamięci żarliwy hołd naszych żołnierskich serc, oddając honory wojskowe”.

Po przemówieniu p. Marszałka odezwały się głucho werble. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Wojsko prezentuje broń, obecni obnażają głowy i następuje chwila milczenia.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kręgach politycznych obiega pogłoska, iż około 25 b.m. zostanie zwołana nadzwyczajna sesja nowego Sejmu i Senatu w celu wyborów marszałka, wicemarszałków i komisji.

Ludowcy o wyborach

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem marszałka Rataja. W pierwszej części zebrania omawiano przebieg ostatnich wyborów do Sejmu, część druga poświęcona była sprawom organizacyjnym stronnictwa.

Doroczne odznaczenia

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W tym roku również b. licznie zostali odznaczeni przedstawiciele sfer dziennikarskich, przyczem wśród tych dziennikarzy przeważają przedstawiciele prasy ozonowej, ale ówczni są i reprezentanci prasy, które uchodzą za opozycyjne.

A więc krzyż oficerski Polonia Restituta otrzymał redaktor Dziennika Stahla. Złote krzyże zasługi otrzymali: red. Hrabyk, Kaden - Bandrowski, Butkiewicz (Czerwona Prasa), Besterman (Iskra), Pięstrzyński Ryszard, Chrzanowski, korespondent Gazyety polskiej w Rzymie, — dyrektor ATE Kemplicz.

Krzyż kawalerski Polonia Restituta otrzymali: red. „Gonia Warszawska” Stan. Majewski, — red. „Wieczoru Warsz.” Stan. Strzelicki, — red. „Kurjera Warsz.” Konrad Olchowicz, z tej ostatniej redakcji otrzymali złote krzyże zasługi Jerzy Rogowicz i Aleksander Olchowicz.

Poza grupą dziennikarzy również otrzymało krzyże oficerskie Polonia Restituta b. wielu posłów, jak De Thun, Szeleja, Kociuba, Kondysar, Wymysłowski, Hyla, Zaklika i wielu innych. Krzyż kawalerski otrzymał również prezes Siewu, Stan. Gierat.

Krzyż komandorski Polonia Restituta otrzymał pułk. Bogusław Miedziński, prezydent m. Krakowa Kaplicki, wojewoda nowogrodzki Sokółowski, ks. biskup Gawlina, arcyksiążę Karol Albrecht Habsburg, dyrektor depart. politycznego Żyboński, Kornel Makuszyński, ks. Szydelski.

Odznaczenie Leonarda Kociemskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Korespondent „Słowa” w Rzymie, p. Leonard Kociemski, otrzymał krzyż oficerski „Polonia Restituta”.

Wczoraj w Ankarze zmarł wielki reformator Turcji Kemal-Pasza. Wiadomość o tem podajemy na str. 2-ej.

Przemówienie Pana Prezydenta

w 20 rocznicę odzyskania Niepodległości

WARSZAWA. PAT. Z okazji 20-tej rocznicy odzyskania niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił w dniu 10 listopada r.b. następujące przemówienie:

Znowu bije dziś na zegarze dziowym Polski godzina wielkiej rocznicy. Znowu wskazówka przystaje na historycznej dacie: 11-go listopada wywołując w sercu i w umyśle każdego Polaka tyle wizji zwycięstw, upadków i porywów wielkości, tyle wspomnień chmurnych i słonecznych, tyle rozważań nad przeszłością i nad przyszłością Polski.

Dzisiaj wskazówka historycznej rocznicy przystaje poraz dwudziesty, od kiedy po przeszło 120-letniej przerwie — poczęliśmy ponownie żyć politycznie — na własny rachunek, na własną państwową odpowiedzialność.

DZIS ZAMYKAMY I BILANSUJEMY PIERWSZE DWA DZIESIĘCIOLECIA

w tej najbarwniejszej księdze, w której historia obok wyroków Opatrzności zapisala nazawse działania ludzi, w której fakty i czyny są nieodwołalne i już niezmiennne, a której tytuł brzmi: Niepodległa i Zjednoczona Polska.

Dzień 11 listopada 1918 roku, zaprzętał stare księgi naszego upadku, naszej niewoli, naszego rozdarcia i rozbitcia, a zarazem otworzył nowe, niezapisane księgi dziejowe i postawił je obok tych, które od początków istnienia państwa polskiego, aż po zwycięstwo wiedeńskie zapisaly tyle wielkich czynów, tyle wielkich myśli, tyle bohaterstwa w służbie Państwa, Narodu i Wiary — dawnej Polski.

Dzień 11 listopada 1918 roku umożliwił nam nawiazanie do najświetniejszych tradycji, opierających potęgę Polski na pracy i na ofiarności obywateli, umożliwił nam też przecięcie niewolniczego pasma upokorzeń w przymusowej służbie na obcy rachunek.

W oczach tych, którzy przeżyli czynnie tę przełomową datę, historia Polski zawróciła nagle, w sposób

jakże niecierpliwie wyczekiwany i jakże niespodziewany zarazem, na kierunek wprost przeciwny.

Zaborcy, którzy tak butnie wyczerpali w swe prawo przemocy, w swą niezwykłą potęgę, załamali się wszyscy równocześnie, niszcząc swe siły i swe zasoby aż do zupełnego bezwładu, a wyniszczony — zdawałoby się do dna — naród polski, w chwili powrotu do Warszawy Wielkiego Władcy z Magdeburga, odzyskał cudowną świadomość jednolitości celu i siły dostateczną dla obalenia wiekowego jarzma niewoli, do obalenia hańby podziadów.

Obce wojsko doskonale uzbrojone, wojsko zwycięskie, powstrzymujące dotychczas napór całego prawie świata cywilizowanego, skoncentrowane licznie na ziemiach Polski, nagle zatraciło spójnię jednolitości i więzi ideowej, stało się więc słabe moralnie i fizycznie, i odwrotnie, bezimiennie, formalnie niezorganizowane, nieuzbrojone rzesze robotników i rolników, studentów i pracowników umysłowych, rzemieślników i kupców, ludzi młodych i starych, wszędzie, gdzie tkwił od wieków zasięg polskości, poczuło — pod wodzą Józefa Piłsudskiego — zrywającą chęć do walki o ołność i o zwycięstwo.

I znalazło wolność Państwo przez zwycięstwo z dnia 11 listopada 1918 roku.

I OD TEJ DATY NIEJEDNO ZWYCZAJNIE POLSKIE WPISANE ZOSTAŁO DO HISTORJI PIERWSZEGO DWUDZIESIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI

od bitwy warszawskiej — aż po dzień powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej. Tylko, że nasze, polskie zwycięstwa mają czasami reść tak bogatą, aż trudną do zrozumienia, szczególnie dla obcych.

Któż bowiem w jednej syntezie uchwycić może skutki odwrócenia się takich faktów, jak to, że rok rocznic przed wojną Rosja carska wyciągała z Królestwa kilkadziesiąt milionów rubli na swoją korzyść, że do budżetu Austrii przedwojennej —

cała rocznica sto kilkadziesiąt milionów koron, że w ciągu kilkadziesiąt lat w drugiej połowie ubiegłego wieku, nie zbudowano ani jednego kilometra dróg w b. Królestwie Kongresowym.

Clemenceau — rzetelny przyjaciel Polski — pisał o tym okresie naszego bytu w niewoli: „Krzywdą ta nie wytrzymuje żadnego porównania z innymi, nieprzebieczalnymi objawami przemocy w dziejach Europy” — „był to istny krwawy korowód niedoli”.

Zło, siane na ziemiach Polski w ciągu całych dziesięcioleci przez zaborców miało się dopiero ujawnić w całej jaskrawości w wolnej Polsce. Pod obcem panowaniem, jakże ułamkowy udział brało społeczeństwo polskie w budowie szkół polskich, w rozprawie przemysłu i komunikacji, w regulowaniu dróg wodnych, w wyżyłowaniu bogactw naturalnych ziemi, w tworzeniu instytucji społecznych, opiekuńczych i zdrowotnych, w procesie reform finansowych i agrarnych, w procesie rozbudowy miast — jedytnym regulatorem tych codziennych narastających niedoli ludzkich na ziemiach polskich, niedoli — nie wywołujących zbyteknych trosk u rządów zaborczych — była emigracja najdzielniejszych, najwartościowszych jednostek zagranicę i często za morze.

WIELKA WOJNA ZNISZCZYŁA DWA TRZECIE NASZEGO KRAJU doszczętnie.

Nie potrzebuję kreślić tego strasznego obrazu ruiny materialnej, który wizerzał z każdego zakątka Polski, gdyż tkwi on żywy i odstraszaający w pamięci ludzkiej. Wsie i miasta, kościoły i muzea, fabryki i gospodarstwa rolne, lasy i pola, drogi i koleje, magazyny i urządzenia domowe, wszystko to uległo — nieraz bezcelowo — orgji zniszczenia.

Jedną piątą część majątku społecznego Polski niegła zniszczeniu w czasie wojny. Produkcja zbożowa w pierwszym okresie powojennym padła do jednej trzeciej stanu normalnego. Nie było wówczas w Polsce ani jednolitego państwa, ani jednolitego

(Do dńczenia na str. 2-ej)

Przemówienie Pana Prezydenta

(Początek na str. 1-iej)

na cały dorobek nowoczesnej Polski. I nie o to tu idzie, by poddawać krytycznej analizie długą listę pozytywnych osiągnięć na tyłach polach naszego życia państwowego i narodowego.

I tak bowiem żaden fakt, żaden zarejestrowany błąd, który popełniony został przez nas w tym tak trudnym okresie i żadna, choćby najdłuższa litania rzeczywistych braków naszych, nie będą w stanie osłabić ani naszych zdobyczy w zakresie stworzenia wielkiej potęgi wojskowej, ani sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej, tak oczywistych dziś dla każdego Polaka, ani w zakresie postępów, osiągniętych w dziedzinie kultury i oświaty, w dziedzinie gospodarstwa i finansów, wymiaru sprawiedliwości i administracji, w rozbudowie tyłu ważnych obiektów, narastającej sily państwowej jak Gdyń, jak przemysł w Okręgu Centralnym, jak gospodarcza rozbudowa Śląska, jak rozbudzenie prężności analitycznej w Polsce.

Ponad wszystkie osiągnięcia i ponad błędy i braki, które i u nas muszą istnieć tak samo, jak istnieją w tyłach bogatszych i oddawna niezależnych społeczeństwach, za zdobycie największą i osiągnięcie najważniejsze

początek ten przełom, który pod wpływem i naciskiem Piłsudskiego — nauczyciela, dokonał się w sposobie naszego myślenia.

Dziś wiemy już, że treść historii każdego nowego dziesięciolecia zależy będzie przede wszystkim od nas samych.

Dziś wiemy, że chcąc właściwie ocenić teraźniejszość i budować — dla przyszłości, MUSIMY STAŁE MIEĆ PRZED WZROKIEM I SUMIENIEM NARODOWYM OBRAZ NASZEJ PRZESZŁOŚCI.

Z niej bowiem wynika, że możemy i — z zapałem i siłą — zwyciężyć, a jeśli bohaterów i wysiłków nie mamy, nie zdołamy okupić jednej kleski.

W rocznicę wyjazdu pierwszego Kompanii Kadrowej powiedział Józef Piłsudski w rozkazie dziennym: „Żołnierze, krew naszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginieć“. Wy — szczęśliwi — krwią swą pisać „żyjeć“. I zginąć nie możecie“.

Niech ten rozkaz Wielkiego Marszałka zachowa swą wagę — jako drogowskaz — i dla następnych, wyrażających w coraz większym poczuciu sily państwowej — pokoleń Rzeczypospolitej.

P. Prezydent wyjechał na Śląsk za Olza

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, udał się wczoraj rano na teren Śląska Zachodniego. W podróży towarzyszą Panu Prezydentowi: min. Poniatowski, min. Roman, dowódca O. K. Kraków gen. Narbut — Łuczyński, szef kancelarii cywilnej min. Lepkowski, szef gabinetu wojskowego gen. Schall, zastępca szefa kanc. cyw. dr. Skowronski, zast. szefa gab. wojsk. ppłk. dypl. Czerwinski, kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. płk. Humpala.

Na dworcu głównym zegnali Pana Prezydenta R. P. premier gen. Sławoj — Składkowski i ministrowie. Prezydenta ks. płk. Humpala. W czasie pobytu w Cieszyńcu Pan Prezydent wygłosił przemówienie z okazji rocznicy Niepodległości. Przemówienie podajemy powyżej.

Zmarł Kemal - Pasza

STAMBUŁ. Pat. Prezydent republiki tureckiej Ataturk zmarł wczoraj o godz. 9 min. 5.

Na wieść o zgonie na wszystkich smachach publicznych wywieszono flagi, opuszczone na znak żałoby, do połowy masztu. Mecze wypełniają tysiące wiernych. Dzienniki ukazały się z czarnymi obwódkami. Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona.

Dziś wybory nowego Prezydenta

ANKARA PAT. Zgodnie z konstytucją turecką przewodniczący zgromadzenia narodowego Abdul Halik Renda automatycznie pełni tymczasowe obowiązki prezydenta do chwili wyboru nowego szefa państwa. Zgromadzenie narodowe zostało niezwłocznie zwołane i już dziś należy oczekiwać wyboru nowego szefa państwa tureckiego. Zgromadzenie narodowe zbierze się w godzinach porannych o godz. 11 -ej.

Kondolencje Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydz

WARSZAWA PAT. Z racji zgonu prezydenta republiki tureckiej Kemala Ataturka, Pan Prezydent R.P. i marsz. Śmigły — Rydz wysłali telegramy do prezydenta tureckiego zgromadzenia narodowego J. E. Abdulhalik Renda w Ankarze.

Legendarna postać zmarłego dyktatora

Prezydent Turcji Ataturk zmarł w 60-ym roku życia. Odgrywał on dominującą rolę w najbardziej obfitującym w zmiany niespokojnym okresie historii Turcji. W ciągu jego życia Turcja przeżyła rewolucję 1908 roku, wojnę z Włochami w r. 1911, dwie wojny bałkańskie, wojnę światową i wreszcie wojnę z Grecją, która zakończyła się zwycięstwem Turcji, dzięki geniuszowi wojskowemu i politycznemu Mustafy Kemala Paszy.

Już za życia Kemal Pasza stał się legendarną postacią, a nadane mu przez zgromadzenie narodowe i przez ludność godność i przydomek są dowodem na to, jaką odegrał on w życiu współczesnej Turcji. Kemal — znaczy doskonałość, Ghazi — zwycięzca, Ataturk — ojciec ojczyzny. Przydomek Kemala otrzymał jeszcze będąc dzieckiem, kiedy jako młody chłopiec, syn ubożego celnika w Salonikach, zbłądził z domu, by wstąpić do szkoły wojskowej. Wkrótce odznaczył się swymi wielkimi zdolnościami, w szczególności do matematyki. Nauczyciel matematyki, któremu na imię było podobnie, jak późniejszemu prezydentowi Turcji — Mustafa, przewidywał go doskonałym, co po arabsku znaczy doskonałość — w uznanie jego wielkich zdolności.

CZŁONEK TAJNYCH ORGANIZACJI Już jako uczeń szkoły wojskowej Kemal bierze udział w życiu politycz-

nem swego kraju, należąc do tajnych organizacji, które zmierzały do obalenia despotycznych rządów Abdul Hamida. Mustafa Kemal, pomimo swych wielkich zdolności, długo musiał czekać, zanim zajął należne mu w hierarchii wojskowej miejsce. W roku 1904 zostaje promowany porucznikiem, ale tego samego dnia aresztują go i wywożą na wygnanie do Damasku, — gdzie pomimo nadzoru policji zakłada tajne stowarzyszenia p. n. Vatan (Ojczyzna). Z Damasku przeniesiono go do Jaffy, skąd ucieka do Salonik, gdzie pracując w tajnych rewolucyjnych organizacjach. Ponownie aresztowany, zdołał zbiec i przez jakiś czas korzystał ze spokoju, oddając się swej nielegalnej pracy politycznej, korzystając z niedoświadczenia i zapomnienia tureckich władz administracyjnych. W 1907 r. dzięki swym wpływowym przyjaciołom, powraca do Salonik i niezwłocznie przystępuje do działalności rewolucyjnej. Wkrótce po zwycięstwie młodoturków w 1908 r. Kemal znajduje się w opozycji. Poglądy jego nie zgadzają się z poglądami komitetu zjednoczenia i postępu.

KARJERA WOJSKOWA

Porzucił więc politykę i oddaje się całkowicie karierze wojskowej. W 1911 r. przedostaje się do Tropolitany, gdzie bierze udział w wojnie

Na wieść o zamachu Grynshpana

W Niemczech wybuchły rozruchy antyżydowskie

BERLIN. Pat. Na wiadomość o śmierci radcy legacyjnego von Ratha wybuchły w całym Niemczech manifestacje antyżydowskie. W wielu miastach doszło do gwałtownych wystąpień przeciwko żydom.

W Berlinie płoną synagogi

BERLIN. Pat. Wystąpienia antyżydowskie przybierają coraz poważniejszy charakter. Według danych dotychczasowych w zachodniej części miasta płoną trzy synagogi: jedna w okolicy Kurfürstendamm, druga przy Ogródzie Zoologicznym, a trzecia na Prinz Regent Strasse. W tym ostatnim wypadku pożar przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wyświetlenia antyżydowskie objawiają się też w wybijaniu szyb w sklepach żydowskich.

Wydanie nowych ustaw przeciwko żydom

BERLIN PAT. W związku ze śmiercią radcy legacyjnego ambasady Rzeszy w Paryżu von Ratha doszło do ciągu wczorajszego dnia w Berlinie i innych miastach niemieckich do wystąpień przeciw żydom, które wyraziły się w podpalaniu synagog oraz niszczeniu sklepów i przedsiębiorstw żydowskich.

W związku z tem minister propagandy dr. Goebbels ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że wystąpienia antyżydowskie spowodowane zostały w dużym stopniu zamachem paryskim. Minister Goebbels wzywa do zaprzestania tej akcji, zapowiadając, że odpowiedzią na zamach paryski będzie wydanie nowych ustaw, regulujących sytuację żydów w Niemczech.

Również premier Goering wydał odezwę, zapowiadającą ogłoszenie wkrótce nowych zarządzeń, normujących stosunek żydów do społeczeństwa niemieckiego. Ustawy te — jak słychać — mają iść znacznie dalej niż ustawy norymberskie i całkowicie odseparować żydów od ludności niemieckiej.

przeciwko Włochom, uzyskując rangę majora. Pierwsza wojna bałkańska zaskoczyła się, zanim zdążył powrócić do ojczyzny, ale w lipcu 1913 r. w czasie drugiej wojny bałkańskiej zostaje szefem sztabu nowoorganizowanej armii na półwyspie Galiopolis. Mustafa Kemal miał możliwość w tym czasie prześledzić dokładnie możliwości obrony na Dardanellach, których wypadło mu bronić w kilka lat później podczas wojny światowej.

Mustafa Kemal nie był zwolennikiem przystąpienia Turcji do wojny po stronie mocarstw centralnych. W r. 1915 ponownie wysuwa się na widownię jako obrońca Dardanell przeciwko atakom brytyjskim. Wysłany na Kaukaz zostaje mianowany paszą dzięki sukcesom, jakie odnosi nad Rosjanami.

W r. 1917 widzimy go na półwyspie Arabskim w Hedżasie. Mustafa Kemal był zwolennikiem wycofania wojsk tureckich z Hadżasu do Syrii, czego nie udało mu się jednak przeprowadzić.

Był on również przeciwnikiem ekspedycji na Bagdad, a kiedy nie posłuchano jego rad, podał się do dymisji. Do końca wojny Mustafa Kemal nie odgrywał większej roli i nie miał większego wpływu na bieg wypadków. Jego wielka rola odnowiciela Turcji rozpoczyna się dopiero po podpisaniu rozejmu.

REFORMATOR TURCJI

W r. 1921, kiedy Turcja przeżywała jeden z najcięższych momentów wojny grecko — tureckiej, Mustafa Pasza został mianowany wodzem naczelnym armii tureckiej z nieograniczoną pełnomocnictwami. Kampania przeciwko wojskom greckim, które posuwały się dookoła w głąb kraju, zakończyła się zwycięską bitwą pod Sakarą. Kemal Pasza zaskoczył wojska greckie, ujęło je swymi sukcesami, nagle uderzeniem i całkowicie rozgromił je, pędząc przed sobą aż do morza. Po zwycięstwie tem otrzymał rangę marszałka i przydomek Ghazi (zwycięzca). Zniszczenie armii greckiej i zawarcie pokoju w Lozannie było początkiem nowego okresu w życiu Kemala Paszy i Turcji.

Obakomo kalifa i sultana, proklamowano

Niemcy w Kłajpedzie domagają się zmiany ordynacji wyborczej

KOWNO PAT. „20 Amžius“ donosi, że Niemcy kłajpedzcy proponują zmianę ordynacji wyborczej do sejmiku kłajpedzkiego. W tym celu zamierzają wysłać wkrótce delegację z memorałem do rządu centralnego, za twierdzącą projekt zmiany ordynacji wyborczej. Dziennik nie podaje jednak na czym mają po-

leżeć republiki, a pierwszym jej prezydentem. Obrany zost. Mustafa Kemal Pasza. Wszystkie swe wysiłki skierował teraz ku reformom stosunków wewnętrznych Turcji. Rozpoczął nieubłaganą walkę z wyzyskiem, co — zdaniem jego — powstrzymało rozwój kraju. Działalność jego była niesłychanie rozległa.

Turcja zawdzięcza mu nie tylko wprowadzenie nowego kodeksu, wzorowanego na kodeksie szwajcarskim, ale również i reforme strojów, wprowadzenie alfabetu łacińskiego, ożywienie życia gospodarczego, rozwój przemysłu i t. d. Kemal Pasza w początkach swojego życia uległ wpływowi rewolucyjno — radykalnych tendencji. Kiedy został bezapelacyjnym panem Turcji, przez jakiś czas próbował kształtować życie Turcji, opierając się na wzorach zachodnich. Jego pomysłem było stworzenie stronnictwa liberalnego, na którego czele stanął przyjaciel jego Fethi — Bej. Wkrótce jednak spostrzegł się, iż wprowadzenie w Turcji ustroju wzorowanego na państwach zachodnich jest rzeczą niemożliwą i przyczynia się do wzmocnienia elementów, które przez tak długi czas powstrzymywały rozwój Turcji. Stronnictwo Fethi — Beja zostało rozwiązane. Kemal Pasza musiał walczyć z opozycją zarówno prawniczą, jak i lewicową. W krwawy sposób tłum powstał nie Kurdów. W r. 1926 po wykryciu spisku organizowanego przez byłego komitet zjednoczenia i postępu, Kemal Pasza w tym wypadku postąpił z całą bezwzględnością ze swymi dawnymi współpracownikami i towarzyszami.

Kiedy w wili jego po Ankarę odbywało się wspaniałe przyjęcie, w którym wziął udział cały korpus dyplomatyczny, na szubienicy zawisli ostatni przywódcy potężnego niegdyś w Turcji stronnictwa, pomimo interwencji swych tureckich i zagranicznych przyjaciół.

W r. 1927 Kemal Pasza został ponownie wybrany prezydentem. Powrócił się do w roku 1931 i 1935. W r. 1934 zgodnie z ustawą obowiązującą wszystkich obywateli tureckich do obrania sobie nazwisk rodowych, prezydent Kemal Pasza przyjął nazwisko Kemala Ataturka.

legać proponowane zmiany.

RYGA PAT. Prasa donosi z Kłajpedy, że daje się tam zauważyć masowy wyjazd żydów, przede wszystkim kupców i przemysłowców z Kłajpedy do Kowna. Żydzi ci likwidują swoje interesy w Kłajpedzie, sprzedają nieruchomości, zakłady zaś i sklepy przenoszą do stolicy Litwy.



Odznaczeni orderem Odrodzenia Polski

WARSZAWA PAT. Wczoraj „Monitor Polski“ zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta R. P., nadające WIELKĄ WSTĘGĘ ORDERU ODRODZENIA POLSKI za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej: śp. bratu Albertowi Chmielewskiemu, za wybitne zasługi na polu pracy społecznej: księdzu Marjanowi Leonowi Eulmanowi, biskupowi ordynariuszowi lubelskiemu, generałom dywizji w stanie spoczynku: Aleksandrowi Osieckiemu, Leonowi Skierskiemu, za wybitne zasługi w służbie państwowej: dr. Janowi Modzelewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu R.P. w Bernie, dr. Alfredowi Wysockiemu, em. ambasadorowi R.P.

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI za wybitne zasługi na polu pracy kulturalnej i oświatowej: Edwardowi Krasińskiemu w Warszawie, Kazimierzowi Pieckiemu, em. podsekretarzowi stanu,

za wybitne zasługi na polu sztuki: dr. Adolfowi Szyszko — Bohuszowi, profesorowi zwyczajnemu politechniki warszawskiej, śp. dr. Emilowi Bobrowskiemu, Januszowi Jagrym — Maleszewskiemu, księdzu dziekanowi dr. Janowi Pawłowi Mauersbergerowi, kanclerzowi polowej kurji biskupiej, KSIĘDZU KAZIMIERZOWI MIKOŁAJOWI MICHALKIEWICZOWI, BISKUPOWI SUFRAGANOWI WILEŃSKIEMU,

za wybitne zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej: dr. Leonowi Janta — Polczyńskiemu w Warszawie.

za wybitne zasługi w służbie państwowej: Tadeuszowi Argasińskiemu, podsekretarzowi sta-

nu w ministerstwie poczt i telegrafów, dr. Władysławowi Byrcie, prezesowi Banku Polskiego w Warszawie, dr. Bolesławowi Wieniawie — Długoszowskiemu, ambasadorowi R.P. w Rzymie, dr. Romanowi Góreckiemu, prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Władysławowi Korsakowi, podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Bronisławowi Nakoniecznikow — Klukowskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Kazimierzowi Papce posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu w Pradze, dr. Adamowi Karolowi Rosse, podsekretarzowi stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, Mieczysławowi Sokolowskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie przemysłu i handlu,

za wybitne zasługi w służbie wojskowej: generałom brygady: Władysławowi Bortnowskiemu, Wacławowi Teofilowi Stachiewiczowi,

za wybitne zasługi na polu pracy w bankowości: Józefowi Kożuchowskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie skarbu,

za wybitne zasługi dla kolejnictwa polskiego: inż. Julianowi Marianowi Piaseckiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie komunikacji.

Ponadto „Monitor Polski“ zamieszcza listę osób odznaczonych krzyżami komandorskimi, oficerskimi i kawalerskimi orderu „Odrodzenia Polski“ oraz złotymi, srebrnymi i brązowymi „Krzyżami Zasługi“.

35 tys. awansów w administracji państw. w pierwszym kwartale 1939 r.

WARSZAWA PAT. Pan prezes rady ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane w pierwszym kwartale 1939 roku.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszy straży więziennej, oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę lata służby, kwalifikacje służbowe, przydatność na zajmowanym stanowisku oraz wydajność pracy dla państwa.

W pierwszym rzędzie będzie rozpatrywana możliwość awansowania tych funkcjonariuszów, którzy pozostają bez awansu przez dłuższy okres czasu.

Pozatem w znacznie szerszej mierze mają być uwzględnieni funkcjonariusze niższych grup uposażenia, ażeby funkcjonariusze, pobierający wyższe uposażenie.

Zarządzenie pana prezesa rady ministrów umożliwi awansowanie ponad 35.000 osób, nie licząc nauczycieli, których zarządzenie to nie dotyczy, nauczyciele bowiem, zgodnie z obowiązującymi przepisami, awansują automatycznie.

Jeżeli się ponadto uwzględni, że z polecenia pana prezesa rady ministrów w ciągu bieżącego roku, w samej tylko administracji rządowej, około 5000 pracowników kontraktowych zostało mianowanych funkcjonariuszami publicznymi, przez co ich uposażenie zostało zwiększone o sumę potrącaną do tego czasu na świadczenia (ubezpieczeniowe), stwierdzić należy, że poprawa warunków bytu obejmie ponad 40 tys. pracowników państwowych, nie licząc nauczycieli.

Nowy attache wojsk. niemiecki w Warszawie

WARSZAWA. Pat. Ostatnio przybył do Warszawy nowy attache wojskowy i morski przy ambasadzie niemieckiej, płk. s. g. Kurt Himer, jako następca gen. bryg. b. von Studnitz'a, który wkrótce wraca do kraju.

W WIRZE STOLICY

DOŚĆ PIJAKÓW W KINIE

Film z 6-go listopada, czyli z dnia wyborów byłby pierwszym dobrym polskim filmem!

Dlaczego? Zapyta każdy, przecie w tym dniu też żydzi doł tapę przyłożyli.

Racja. Idealny polski film powstanie dopiero gdy wybory wypadną na żydowskie kuczki.

Nie chodzi o to, by nakręcać film w dniu wyborów, ale by treść filmu odżyła się osłkowiec w tym dniu. Jedyną to sposob, by narazie nie występowali w nim pijacy.

W Warszawie abstynencji przestrzegano bardzo pilnie. W sobotę punkt o północy kelnerzy pozabierali w Bristolu kieliszki wódki ze stolików nawet pułkowników!

Nasze filmy produkowane przez te elmy żydzi, mają nieodmiennie jako motyw komiczny — pijaka.

Nie było polskiej komedii filmowej bez paru zalanych drabów. We francuskich, amerykańskich i eks-austrjackich, a więc w najlepszych filmach, nigdy nie występuje pijak. Słusznie tam rozumieją, że to szkodliwe i odrażające, a nie zabawne.

Iżnie teraz dobry polski obraz, oparty na powieści „Strachy” i znów bez żadnej potrzeby Węgrzyn gra pijanego tancerza.

Nierozgarnięci recenzenci napisali: fenomenalna gra Węgrzyna! Solski, który się zna na aktorach powtarza zawsze:

— Zobaczysz aktora w roli żyda, pijaka i chłopca nie nie można o nim powiedzieć, bo to są najłatwiejsze role i każdy początkujący może je zagrać doskonale.

Zamiast gromić i besztać za używanie Węgrzyna do ról pijackich, jeszcze komplementy.

Pijany jak Polak! drażni nas to francuskie określenie. W Portugalii mówią o zataczającym się jegomościu: to trzeźwy Polak!

Nie grozi to obecnie, ale gdyby tak nasze filmy wyświetlano zagranicą? Przecie w jednym występuje więcej pijaków, niż w całej amerykańskiej produkcji za rok. Utrwaliłoby to opinię o nas jako o zalanych przez okrągłą dół kretynach.

Karol

Ksiądz -- Imam i pani prałatowa

Mała rzecz a dokuczliwa i nieco kompromitująca. Oto po dwudziestu latach samodzielności, w nowych formach, bytu państwowego, po zorganizowaniu, zdeorganizowaniu i zreorganizowaniu bodaj wszystkich dziedzin życia państwowego, społecznego i kulturalnego, musimy stwierdzić w pewnym zakresie swoją nieporadność: nie umiemy, jak się okazuje, należycie posługiwać się językiem polskim, nie mamy w bardzo ważnej dziedzinie ustalonej terminologii, a wskutek tego wywołujemy całkiem niepotrzebne i przykre nieporozumienia.

„My” — to znaczy: obywatele Rzeczypospolitej; terminologia, która dotychczas wykazuje rażącą niedokładność i chwiejność form — to terminologia, odnosząca się do organizacji życia religijnego różnych wyznań, a przedewszystkiem wyznania po katolickim najliczniejszego w Polsce reprezentowanego — prawosławia.

W ostatnich czasach często są poruszane sprawy prawosławia; to też obecnie szczególnie jaskrawo zarysowuje się chaos terminologiczny, jeżeli chodzi o nazwę kapłanów prawosławnych. „Ksiądz”, „kapłan prawosławny”, „duchowny prawosławny”, — wreszcie „pop” — oto nazwy, które się powtarzają, wywołując niezdecydowaną postawę mówiących i piszących. Nazwa „pop” drażni prawosławnych, którzy odczuwają to, jako wyraz lekceważenia i pogardy nawet. W prasie rosyjskiej ukazały się artykuły, protestujące przeciwko „szkaradnej” i „pogardliwej” terminologii. Metropolita prawosławny „Słowo” zamieścił nawet artykuł pod wymownym tytułem: „Metoda poniżania”.

Pop czy nie pop? I czy to nie jest dziwne, że potrafimy bez trudu i bez wywoływania nieporozumień nazwać każdego duchownego wszystkich wyznań, tylko dla kapłanów prawosławnych nie mamy odpowiedniego imienia. Ksiądz, pastor, hazzan, ułi-hazzan, imam, rabin, ale: pop, duchowny prawosławny, proboszcz parafii prawosławnej, czyli dla prawosławnych mamy tylko formy, zdadne do użytku w druku, a nie w rozmowie, lub w korespondencji. Któż potrafi powiedzieć: popie proboszczu, lub napisać: wielce szanowny duchowny prawosławny?

„Pop” etymologicznie jest wyrazem dostojnym i serdecznym. Wzięliśmy go od Greków („pappas”) i od Rzymian („papa”), na czele Kościoła katolickiego mamy właśnie „papa”, czyli „pape”, do wieku XVI popami nazywaliśmy wszystkich kapła-

nów tak greckich, jak łacińskich, bo wyraz „ksiądz” oznaczał księcia, — ale to nie przekreśla faktu, że później „pop” ułotnił się z języka warstw oświeconych i wrócił do nas dopiero w wieku XIX, drogą przez Rosję, gdzie ten wyraz nabrał znaczenia zdecydowanie pogardliwego. Słusznie więc mówi Brückner: „Dziś możemy „pop”, cośmy zastąpili „księdzem”, uważać za rusezycyzm”.

Najlepszym dowodem obcości starego polskiego niegdyś wyrazu „pop” jest niemożliwość zastosowania go w mowie potocznej: proszę popa, — popie — dobrodziej — to brzmi całkiem absurdalnie.

Sytuacji nie ratuje, że mamy szereg miejscowości, nazw i nazwisk, pochodzących od „papa”: Popowo, Popowicz, ulica Popowska i t. p. — i że w tradycjach ludu białoruskiego zachowały się odmiany tego wyrazu, mające do datnie uczuciowe zabarwienie. Tak w starej weselej pieśni białoruskiej mówi się:

Dziakujmo Bohu i popońkowi,
Naszemu batefkiowi,
Szczę nam diki zwinczau...

„Pop” jednak pozostaje „popem”, pasującym tylko do brodatego Moskala, a nie do kapłanów prawosławnych w Polsce, z których większość ma w swych tradycjach rodzinnych przeszłość katolicką, unicką i polsko — szlachecką, czego dowodem są nazwiska starych z działa — pradziada rodzin „ponowskich” jak Horbacewicz, Homolicey, Rogalscy, Jerzykowscy, Jurkiewicz, Pławscy, Kłajewscy i w. in.

Włec nie „pop”, lecz „ksiądz”? Ale „ksiądz” utrwalili się jako miano kapłana rzymsko — katolickiego. I czy nazwiemy księmi duchownych prawosławnych z w. XVI, na przykład?

Przed trzydziestu paru laty toczyła się na łamach prasy wielka dyskusja: czy można księdzem nazywać kapłanów nie — katolickich, a przedewszystkiem protestanckich. Wiele się powiedzia-

ło za i przeciw, ale konkretnych wyników dyskusja nie dała. W Podręcznej Encyklopedji Kościelnej brzmi smętne echo tej dyskusji: — „Spór czy tytuł ten („ksiądz”) przysto: wszelkiego rodzaju duchownym, a zwłaszcza protestanckim i kalwińskim, toczony przed niedawnym czasem z wielką zaciekłością pozostał nierozstrzygnięty...”

Zagadnienie tytułatury duchownej nie jest tak błahe, jakby się napozór wydawało. Wymaga ono stanowczego uporządkowania, gdyż to, co się dzieje, szczególnie na gruncie wileńskim, gdzie się spotykają niemal wszystkie istniejące w Polsce wyznania, — jest nieraz irytujące, nieraz komiczne. Przez złe pojęcie grzeszność nadużywa się w potocznej mowie tytułu „ksiądz”. Przez „księże proboszczu” zwracają się katolicy nie tylko do duchownych prawosławnych i protestanckich, ale do imamów i hazzanów. Albo są używane takie pojęcia, jak: ksiądz — pastor, ksiądz — imam, ksiądz — hazzan!... Maluczko, a doczekamy się „księdza — rabina”!

„Ksiądz” jest głównym przed stawicielem „kościół”. I oto po nitce do kłębka dochodzimy do owego zagadnienia: co to jest „kościół”? W oficjalnej terminologii istnieją trzy odmienne nazwy: kościół wyznania, związek religijny, — ale nawet uczeni prawnicy nie są zgodni w ustaleniu definicji tych wyrazów.

Kościół rzymsko — katolicki niewątpliwie jest kościołem, ale jakie związki religijne mniejszości należy uważać za kościoły? Prof. Abraham, a za nim dr. J. Sawicki, autor cennych studiów nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w Polsce, uważają za kościoły wszystkie związki religijne chrześcijańskie. Prof. Komarnicki natomiast za kościoły mniejszości religijnych uznaje tylko te wyznania, które w państwie polskim były uznane przed uzyskaniem mocy obowiązującej przez konstytucję.

Kto ma rację, — nie laik będzie rozstrzygał, ale i laik potra-

fi zwrócić uwagę na to, że W. Piotrowicz w swych pracach: „Z zagadnień wyznaniowych w Polsce” i „Wyznanie religijne w woj. Wileńskim” dwukrotnie używa określenia: „autokefaliczny Kościół karaimski”, co zresztą jest w zgodzie z wyjaśnieniem dr. St. Piekarskiego, który w swych „Pradach i herezjach” mówi, że — „w znaczeniu ogólnym używa się wyrazu „kościół” w zastosowaniu do większych organizacji religijnych. W tem znaczeniu mówi się o kościele krajowym, narodowym, protestanckim, reformowanym, anglikańskim, mahometanckim, karaimskim, żydowskim i t. p.”

I oto możemy mieć „kościół żydowski” z „księdzem — rabinem”, ale „cerkiew” z „popami”. Ci popi sprawiają nam jeszcze inny kłopot z racji posiadania żon. „Pani księdzowa”, „pani proboszczowa” — to brzmi bardzo niegrzecznie; „pani protorejowa” — i wymówić niesposób, a powiedzieć „pani prałatowa” — całkiem już nie wypada! Więc jakże mówić?...

Na temat tytułatury duchownych warto pod skutować, aby ustalić wreszcie zasady, któreby obowiązywały przynajmniej prase katolicką. Przez tę prasę łatwo będzie dotrzeć do szerokich warstw społeczeństwa i w ten sposób da się zlikwidować przykry stan wstydlwego prowizorium i usunąć raz po raz zjawiające się dziwoki językowe.

Czy nie byłoby do przyjęcia następujące zasady:

1. Wyraz „kościół” powinien być używany na określenie wszystkich chrześcijańskich wyznań, ale jedynie chrześcijańskich.

2. Tytuł „ksiądz” ma przysługiwać wyłącznie kapłanom rzymsko — katolickim.

3. Kapłanów obrządku greckiego, tak unitów, jak i prawosławnych, należy nazywać „ojcami” lub „presbiterami”, proboszczów — „parochami”.

4. Duchownych wszystkich innych wyznań należy tytułować przez „pan” z dodaniem przysługującej im nazwy kapłańskiej, a więc: „pan pastor”, „pan imam”, „pan hazzan”, „pan rabin” etc.

Gdyby taka tytułatura utrwała się zwyczajowo, oczywiście mniej byłoby nieporozumień i żadnego powodu do obrażania się. Rozstrzygnięta też zostałaby sprawa tytułu żon: „pani presbiterowa” brzmi o wiele grzeczniej, niż „pani księdzowa”.

„Papa” należy za Brücknerem uważać za rusezycyzm i wyraz ten tepić. Niech „popi” z „popadami” pozostaną w Rosji, — w Polsce, jak przed wiekami, niech pracują presbiterzy!... W. Charkiewicz.

Czy p. Kieńć będzie

konsekwentnym antysemitą

Według „Narodu” jestem naj lepszym w Wilnie znawcą biografii p. Benedykta Kieńcia, filistr. K! Cresovia, posła na Sejm R. P., wybranego 71.000 głosami, czyli liczbą trzykrotnie większą, aniżeli liczba wyborców szefa ozonu. Tembardziej, że z czystym sumieniem można powiedzieć, iż na Kieńcia żydzi napewno nie głosowali.

Na uniwersytecie Kieńć nie miał dobrej opinii politycznej. Był solidnym i dobrym gospodarzem, Koło Prawników U. S. B. on postawił gospodarzowi na wysokim poziomie. Ale młodzież żąda od swoich przywódców, śmiałego, pewnego światopoglądu. Otóż Kieńć przez nie szczęśliwe zrządzenie losu dostał się w towarzystwo politycznie nieszczerłone. To mu zepsuło opinię. Na długo. Dobiło polityczny Kieńcia na U. S. B. negatywne stanowisko wobec blokady. Mam powody przypuszczać, że stanowisko to na nim zostało wymuszone.

Po skończeniu prawa Kieńć dostaje posadę w administracji. W zeszłym roku wstąpił do Związku Młodej Polski. Pracował na stanowisku kierownika Oddziału Wilejska skutecznie i nadwyraz uczciwie. Mogę to stwierdzić, jako ówczesny kierownik Okręgu Związku Młodej Polski z ramienia Jerzego Rutkowskiego.

20 kwietnia b.r. mjr. Galimat mianuje Kieńcia kierownikiem Okręgu ZMP. Ponieważ okrug wileński prawie w całości poszedł za Rutkowskim, a w Ozone pozostał materiał ludzki najgorszy i najsłabszy moralnie, można powiedzieć, że to co dzisiaj jest w ZMP wileńskim, zostało zorganizowane przez Kieńcia. Muszę tu stwierdzić, że myśląłem do ostatniej chwili, że Kieńć skorzysta ze sposobności, by zrehabilitować się w opinii politycznej. Jeżeli się zawiodłem, to tylko dlatego, że istniała znów ta tajemna presja, łamiąca ludzi.

Ala teraz Kieńć nie jest urzędnikiem lecz posłem. Gwarantuje mu to większą niezależność. Ponieważ zaangażował się bardzo w antysemityzm, powinien teraz osobiście i jako kierownik jednego stki organizacyjnej ZMP wyciągnąć konsekwencje wobec niektórych faktów, jakie zaszły w Ozone i w stanowisku żydów wobec OZN.

Konstanty Szychowski

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGRUŻLICZEGO

H. G. WELLS.

WOJNA ŚWIATÓW

Powieść, która przerażała Amerykanów.
w dniu 30 października 1938 r.

IV.

Cylinder się otwiera.

Kiedym wrócił na miejsce robót, słońce już zachodziło. Pojedyńcze gromadki ludzi nadciągały z Woking, inne znów powracały do domu. Tłum wokoło otworu zwiększył się jeszcze i zarysowywał się ciemną plamą na żółtym tle widnokręgu — było tam jakie paręset ludzi.

Słychać było podniesione głosy i coś naksztalt walki czy sprzeczki odbywało się w tym tłoku. Różne dziwaczne myśli przelatowały mi przez głowę, a skorem się zbliżył, usłyszałem głos Stenta:

— Na bok, na bok!
Jakiś chłopak przebiegł mi drogę.
— Rusz się! — zawołał — odszrubowuje się coraz bardziej. To coś źle wygląda, ja idę do domu.

Koniec cylindra wciąż się odszrubowywał, wystawało już blisko dwie stopy świecącej szruby. Obróciłem się i wtedy to szruba musiała wyjść cała, a pokrywa cylindra spadła z brzękiem na ziemię. Wpakowałem komuś w bok łokieć, obróciłem się znów twarzą do tajemniczego przedmiotu, którego otwór świecił teraz czas jakiś ciemną pustką. Zachodzące słońce oślepiło mnie, świecąc mi prosto w oczy.

Myślę, że wszyscy spodziewali się ujrzeć wychodzącego stamtąd człowieka. Trochę może różnego od nas, synów ziemi, lecz w każdym razie człowieka. Ja przynajmniej tak sądziłem. Lecz o dziwo, ujrzałem niebawem coś szarego, falistego jedno nad drugim, a potem dwie świecące tarcze naksztalt oczu. Potem coś podobnego do małego, szarego węża, grubości zwykłej laski, zwinęło się, zakręciło w powietrzu...

Zimno mi się zrobiło. Jakaś kobieta za nami przeraźliwie krzyknęła. Odwróciłem się nie spuszczać z oczu cylindra, z którego wydobywało się coraz więcej owych płazów: zacząłem się

cofać, widząc na twarzach obecnych zdziwienie, zamieniające się w przerażenie. Wkoło słychać było stłumione okrzyki, wszyscy się cofali, naraz ujrzałem się sam, a ludzie z przeciwnego mnie strony uciekali, Stent w ich liczbie. Spojrzałem znów na cylinder i niepołomowany niczym strach opanował mnie całego. Wrośliem w ziemię i wytrzeszczyłem oczy.

Duże, szare, okrągławe ciało, wielkości niedźwiedzia, dźwięgało się z trudnością z wnętrza cylindra. Skoro wysunęło się dośyć, by padły nań promienie światła, zmieniło kolor i lśniło się jak mokra skóra. Dwoje wielkich, ciemnych oczu wpatrywało się we mnie. Stworzenie było okrągławe i miało coś naksztalt twarzy. Pod oczami były usta bez warg, z których ciekła ślina. Ciało podnosiło się, dyszało konwulsyjnie. Jedna długa węzłowata narośl chwyciła za brzeg cylindra, druga poruszała się w powietrzu.

Kto nigdy nie widział żywego mieszkańca Marsa, nie może mieć pojęcia, jak okropnie on wyglądał. Dziwne usta, z ostro zakończoną górną wargą, nieobecność brwi i brody pod klinowatymi ustami, ciągle drżenie tych ust, gorgonowate macki, gwałtowna praca płuc w obec dla siebie atmosfery, ociężałość ruchów, pochodząca z szybszego obrotu ziemi — a nadewszystko nadzwyczajna przenikliwość wzroku — sprawiły wrażenie podobne do młodości. Brunatna tłusta skóra miała pozór pleśni czy grzyba, a powolne, a pewne siebie ruchy coś niewypowiedzianie straszne. Już przy tem pierwszym z nimi spotkaniu, na pierwszy rzut oka, byłem przejęty obrzydzeniem i strachem.

Nagle potwór zniknął mi z oczu, przechylił się przez brzeg cylindra i stoczył się w dół, wydając odgłos spadającej masy skóry, potem drugie podobne stworzenie ukazało się w ciemnym otworze.

Wtedy ochłoniłem już z pierwszego wrażenia. Zawróciłem się i biegnąc co tchu zatrzymałem się dopiero przy pierwszej grupie drzew o jakieś sto łokci od cylindra; biegłem potykając się co chwila, bo nie mogłem oderwać oczu od tych okropnych stworzeń.

V.

Gorący promień.

Na widok mieszkańców Marsa, wychodzących ze swego cylindra, opanował mnie pewien rodzaj paraliżującego wszelkie ruchy osłupienia. Stałem po kolana we wrzósłowsku i wpatrywałem się w zasłaniający ich pagórek, w duszy mej zaś strach i ciekawość walczyły z sobą o lepsze.

Nie śmiałem podejść, a jednak byłem szalenie ciekawy zajrzeć co się tam dzieje. Raz cała sfera cienkich czarnych biczów, niby macki jakiegos mieczaka zarysowały się na tle zachodu, potem zaraz cofnęły się, a natomiast cienka laska podnosiła się, wysuwając coraz wyżej i mając na końcu okrągłą tarczę, która obracała się szybko. Co to mogło znaczyć?

Większość widzów zebrała się teraz w dwie grupy, jedna w kierunku Woking, inna ku Chobdam. Widocznie podlegali tym samym co i ja wrażeniom.

Zmrok się zaczynał. Tłum od strony Chobdam rozproszył się. W jamie żadnego ruchu znać nie było.

To zapewne dodało ludziom odwagi, a posilki nadciągające z Woking widocznie się też do tego przyczyniły. W każdym razie w miarę zapadającego zmroku u i ciąglej ciszy w otworze, ruch w tłumie zwiększał się i zbliżał. Czarne postacie po dwie, po trzy posuwały się, stawały, przypatrywały i posuwały nanowo, tworząc nierówne półkole gotowe objąć otwór jamy w swe wystające ramiona. Ja również zacząłem się przybliżać. Potem kilku wózników weszło śmiało w zasy piaszczyste, jakiś chłopak posunął wózek z jabłkami, potem na jakie trzydzieści kroków od zasp odłączyła się garstka ludzi, powiewających białą flagą.

Była to deputacja. Po krótkiej naradzie postanowiono, że, skoro mieszkańcy Marsa zdają się być inteligentni stworzenia, to my też winniśmy pokazać im, że jesteśmy inteligentni.

Nagle ujrano blisk światła i znaczna ilość zielonawego dymu wydobyła się z otworu w trzech oddalonych od siebie odstępach czasu, unosząc się prosto w górę w ciemnym wieczornym powietrzu.

Ten dym, promień raczej (byłoby może właściwszym dlań mianem) był tak jasny, że ciemno — niebieskie niebo nad nami i mgliste pole porośnięte rzadkimi sosnami, pociemniały nagle. Jednocześnie dało się słyszeć jakieś szyczenie.

Garstka ludzi z powiewającą białą flagą stanęła zdziwiona tem zjawiskiem. W miarę unoszącego się zielonawego płomienia czy dymu, twarze ich przybierały kolor zielonkawy, a potem nikiły w ciemności.

Potem, powoli szyczenie zamieniło się w głośny brzęczący hałas. Zwolna jakieś zgarbione kształty wydobyły się z dołu, wydając nikiłe światełko. Następnie bliski prawdziwych płomieni zaczęły przesłaniać ze zgromadzonych ludzi. Było to coś jakby niewidzialny jakiś prąd w nich rzucono i zapalono. Każdy człowiek z osobna zamienił się nagle w kolumnę ognia.
(D. C. N.).





Manifestacje studentów w Warszawie w rocznicę śmierci ś. p. Wacławskiego

W wigilię rocznicy tragicznej śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego, studenta U.S.B. członka O. W.P. i Młodzieży Wszechpolskiej, rzesze studentów — zapewniły obszerne nawiązanie akademickiego św. Anny. Przed ołtarzem ustawili się pocztę sztandarową Bratnich Pomocy wszystkich wyższych uczelni warszawskich. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. rektor Detkens, który po Mszy św. ze stopni ołtarza wygłosił krótkie kazanie podkreślając wagę tej bolesnej rocznicy.

Po nabożeństwie cała młodzież akademicka, ze sztabkami, spowite mi kirem na czele, przeszła pochodem na ul. Karową. Tam w olbrzymiej sali teatru, wypełnionej wielotysięczną rzeszą, odbyła się akademja żałobna ku czci ś. p. Wacławskiego, zorganizowana przez porozumienie warszawskich Bratnich Pomocy. Przemawiało trzech przedstawicieli młodzieży akademickiej.

Akademję zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. Przy wyjściu natknęto się na silne karzący policji pieszej i konnej, które zamknęły wyjście na Krakowskie Przedmieście. Tłumy młodzieży ruszyły wobec tego w dół na Powiśle, gdzie również pojawiła się natychmiast policja konna i piesza. Część manifestantów zdołała przedostać się na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat.

Kilkakrotnie interwenjowała policja konna. Manifestanci zdołali przedostać się na wiadukt ks. Poniatowskiego, gdzie znów kordon policji zagroził drogę do miasta. Studenci przedostali się grupkami nadjeżdżając od strony Pragi tramwajami i zebraли się znowu na rogu Alei Jerolimskich i Nowego Świata, skąd ruszyli tłumnie w stronę dworca Głównego.

Pierwsza grupa tymczasem przeszła Nowym światem i przez Plac Trzech Krzyży i ulicę Wspólną przedostała się na Marszałkowską. Tu obie grupy połączyły się i ruszyły Marszałkowską w kierunku Saskiego Ogrodu. Ponawiane interwencje policji rozprzeczły manifestantów przy ulicy Siennej.

Przy wyjściu natknęto się na silne karzący policji pieszej i konnej,

CZYTELNIJA J. Markowskiej
Tatarska 22.
BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czynna od godz. 11 do 18.

Nieobycznaność badań młodzieży przez Komisję Ministerjalną we Lwowie stwierdzona na sprawie w Sądzie Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny we Lwowie rozpatrywał sprawę red. K. Draniewicza i br. Mansweta Marczewskiego z „Młodego Dziennika”, oskarżonych o zniesławienie członków komisji ministerjalnej do badań wartości biologicznej młodzieży. Sprawa ta była już rozpatrywana w czerwcu r.b. przez Sąd Okręgowy we Lwowie. Po zbadaniu

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10 listopada 1938 roku

WALUTY: Belg. belg. 90.32 — 89.85. Dolar amerykański 5.31 — 5.28½. Dolar kan. 5.27 — 5.24½. Floreny hol. 290.04 — 288.30. Franki franc. 14.18 — 14.08. Franki szw. — 121.00 120.20. Funt ang. 25.32 — 25.16. Guldeny gdańskie 100.25 — 99.75. Korony czeskie 10.75 — 10.40. AKCJE: Bank Polski 127.00. Cukier 37.00 — 37.25. Wegiel 35.50. Lilip 88.00 — 87.50. Młodziejów 21.25 — 21.00. Norblin 99.00. Ostrowiec 65.00. Żyrardów 60.50. — Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn. 65.00. 3% inwest. 1 em. — 83.63 — serie 93.25. 3% inwest. 2 emisja 83.00 serie nie notowane. 5% konwersyjna 67.75. 4% premij. dolarowa 42.00. 4% konsolidacyjna 67.00 — 66.75 — ost. dr. 8% ziem. dol. kupon 91.77. 4½% ziemskie seria 5 — 64.00. 5% Warszawa stare 78.75 — 79.50. 5% Warszawa 1933 rok 73.50 — 74.25 — ost. drobne. 5% Warszawa 1936 rok 73.00. 5% Łódź 1933 rok 65.00 — 65.25. — Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

Kilka ciekawych dokumentów wyborczych

z Konina, Krotoszyna, Lwowa i Krakowa

Nieskonfiskowany „Głos Lubelski” to wezwania starostów do wyborców. i „Kurier Poznański” przynosi dwa Jeden z nich był już w „Głosie” dokumenty, dotyczące wyborów. Są publikowane:

STAROSTA POWIATOWY KONIŃSKI

Nr. 58/Wyb.

Konin, dnia października 1938 r.

DO

Pana (i)

Przypominam Panu (i) o konieczności wypełnienia obowiązku obywatelskiego, wynikającego z postanowienia Konstytucji Polskiej z dnia 26. I. 1934 r. przez wykorzystanie prawa wybierania do Sejmu, przysługującego Panu (i) w myśl art. 2. Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 319 z 10. VII. 1935 r.) i wzywam do wzięcia udziału w głosowaniu do Sejmu w dniu 6 listopada b. r. w Komisji Obwodowej, ustanowionej dla miejsca zamieszkania Pana (i).

Starosta Powiatowy

M. KOCZOROWSKI.

Drugi pochodzi z pow. krotoszyńskiego. Brzmi on w sposób następujący:

STAROSTA POWIATOWY KROTOSZYŃSKI

Nr. 51/38.

Krotoszyn, dn. 26 października 1938 r.

DO

Pana (i)

W

początku Dobrym

Przypominam Panu (i) o konieczności wypełnienia obowiązku obywatelskiego, wynikającego z postanowienia Konstytucji Polskiej z dnia 26. I. 1934 r. przez wykorzystanie prawa wybierania do Sejmu przysługującego Panu (i) w myśl art. 2. Ordynacji Wyb. do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 319 z 10. VII. 1935 r.) i wzywam do wzięcia udziału w głosowaniu do Sejmu w dniu 6 listopada b. r. w Komisji Obwodowej ustanowionej dla miejsca zamieszkania Pana (i).

Starosta Powiatowy

(—) WILIMOWSKI.

Natomiast „Słowo Narodowe” donosi ze Lwowa pod wymownym, a nieskonfiskowanym tytułem co następuje:

Szereg starszych osób we Lwowie otrzymało w sobotę następujące wezwanie (jedno z nich znajduje się w naszych rękach):

„Miejski urząd Dzielnicy 1 kr. st. m. Lwowa na podstawie art. 22 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341 o postępowaniu administracyjnym wzywa niniejszym pania X, zamieszkałą przy ul. do stawienia się osobiście dnia następnego po doręczeniu dnia 6.11.1938 r. o godz. 9-tej w Miejskim Urzędzie Dzielnicy I Plac Dąbrowskiego 3, celem złożenia zeznań w sprawie urzędowej.

Stawienie się jest obowiązkowe. Dalej znajduje się zwykłe przypomnienie kar oraz zapowiedź wydania orzeczenia zaoznego w razie

przejeżdżającego samochodu reklamowego i doznał wstrząsu mózgu. Zabrało go pogotowie. Wszelka przesada szkodzi.

„LUDZIE SŁUŻBOWO ZALEŻNI”

Jedna z gazet poznańskich drukuje, okólnik Związku Oficerów Rezerwy w Wierzbniku.

Treść okólnika jest następująca: „Zarząd Koła Z.O.R. w Wierzbniku zwraca się z prośbą do kolegów, aby ze względu na dopilnowanie wykonania obowiązku wyborów przez swoich najbliższych oraz w miarę możliwości wpłynęli na swoich znajomych, bliskich i służbowo od nich zależnych, aby nie brakło nikogo przy urnie w dniu wyborów”.

Tych ludzi „służbowo zależnych” było bardzo dużo. Najwidoczniej odbija się to w liczbie głosów nieważnych.

GOŃCY OBCHODZILI MIESZKANIA I WYŻYLI DO GŁOSOWANIA

W Krakowie Ozon czynił do ostatniej chwili ogromne wysiłki, by sięgnąć największą liczbę wyborców do urn. Każdy obwód rozporządzał gońcami, którzy w godzinach popołudniowych obchodzili mieszkania tych uprawnionych do głosowania, którzy jeszcze głosów nie oddali i wzywali ich do udania się do lokalu wyborczego celem oddania głosu. Ozon dostarczył nie tylko gońców, ale i dorozki, a niektórym obwodom również samochody, które miały zwozić chorych i niedomagających oraz mieszkających daleko — do lokali głosowania.

W sobotę w różnych urzędach i instytucjach kierownicy zgromadzili urzędników i wskazywali im, że winni zarówno sami jak ich rodziny pójść do urn wyborczych.

W Warszawie przypominano wyborcom, że mają głosować za pomocą telefonów i telegramów.

Kto będzie za to wszystko płacił?

Rocznica zawieszenia bronii

PARYŻ PAT. Tegoroczny obchód 11 listopada — 20-iej rocznicy zawieszenia bronii — przybrał specjalnie uroczysty charakter. Uroczystości i manifestacje partyjotoczne koncentrują się wokół grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu. Będą one trwały trzy dni. Weźmie w nich udział cała Francja, rząd i społeczeństwo z przybyłymi kombatantami na czele.

W czwartek ze wszystkich departamentów Francji, kolonii, protektoratów oraz z Anglii, Belgii a nawet ze Stanów Zjednoczonych przybyły do Paryża delegacje, wiozące ogień ze zniczów rozpalonych przed pomnikami poległych. Główne uroczystości odbędą się w piątek. 41 związków b. kombatantów przedelfuje ulicami Paryża przez ul. Wielkiej Armii, Pola Elizejskie do grobu Nieznanego Żołnierza.

Przy grobie straż pełnić będą poczty chorągwiowe rozwiązanych pułków z czasów wielkiej wojny. Po oddaniu hołdu nieznemu żołnierzowi przez prezydenta republiki o godz. 11-iej odbędzie się wielka rewja wojskowa. Po południu przy grobie Nieznanego Żołnierza obejmą straż b. kombatanci.

Wieczorem odbędzie się uroczyste rozniecenie zniczy pochodniami, sprowadzonymi z całej Francji. W sobotę delegacje, jakie zjechały do stolicy z kolei rozwozją po całym kraju ogień, zacierpięty ze zniczy z przed grobu Nieznanego Żołnierza Francji.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Miłość Cygańska”.

TEATR NARODOWY: o 4-ej i 8-ej „Zemsta”.

TEATR ATENEUM: o 4-ej „Ludzie na krze”, wiecz. „Świętoszek”.

TEATR POLSKI: o 4-ej i 8-ej „Gałązka rozmarynu”.

TEATR LETNI: „Jean”.

TEATR NOWY: „Złoty deszcz”.

TEATR MAŁY: „Rozwiedzmy się”.

TEATR KAMERALNY: „Głębia na Złotej”.

TEATR MALICKIEJ: „Japoński rower”.

TEATR 8,15 „Księżniczka Czardasza”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika”.

TEATR WIELKA REWJA: „Naprzód! Marsz!”.

TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek”.

KINA

ADRJA: „Robin Hood”.

ATLANTIC: „Więźnienie bez krat”.

BAŁTYK: „Tyran”.

CAPITOL: „Florjan”.

CASINO: „Gehenna”.

COLOSSEUM: „Granica”.

EUROPA: „Zakochana Pani”.

FILHARMONJA: „Miłość w kajdach”.

HOLLYWOOD: „Czarny księżyc”.

IMPERIAL: „Wesoły ordynans”.

PALADJUM: „Królewna Śnieżka”.

PAN: „Prawo do szczęścia”.

RIALTO: „Hotel w Tyrolu”.

ROMA: „Złotowłosa”.

STUDJO: „Olimpiada” — (całość w 2-ch częściach).

STYLOWY: „Profesor Wilczur”.

SWIATOWID: „Marco Polo”.

UCIECHA: „Wrzos”.

VIKTORIA: „Strachy”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: po pol. „Stary mąż”, wiecz. „Gałązka rozmarynu”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Spazmy modne”.

TEATR WIELKI: o 15-ej „Syrena”, o 20-ej „Damy i Huzary”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Gałązka rozmarynu”.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. EL. ORZESZKOWEJ: „Subretka”.

22-letnia ambasadorka Chin

przybyła w poważnej misji do Paryża

Do Paryża przybyła przed kilku dniami 22-letnia Chinka Pani Lucy Tou, ambasadorka dyktatora Chin marszałka Ciang - Kai - Szeka. Młodzieńca Chinka wydelegowana została przez pierwszego współpracownika dyktatora czyli jego żonę do spełnienia bardzo ciężkiej misji. Mianowicie zadaniem jej jest objeżdżać Francję, Anglię, Belgię, Holandję, Szwajcarię oraz Amerykę i w porozumieniu z rządami tych krajów, szukać pomocy dla walczących Chin.

Lucy Tou, mimo młodego wieku, — jest osobą bardzo wykształconą i inteligentną. Ukończyła studia socjologiczne i w Chinach wespół z małżonką marszałka Ciang - Kai - Szeka oddaje się nowocześnie pojętej pracy społecznej nad podźwignięciem wznioły milionów zacofanych jeszcze kobiet chińskich.

Jest ona osobą o dużej urodzie, — której głównym atutem są żywe czarne oczy i uśmiech pełen słodyczy. Do Paryża przybyła w chińskiej jedwabnej sukni i w syberyjskim futrze. Czarne ciężkie włosy najnowsza modą upięte ma w gestych puklach na czubku głowy.

Po raz pierwszy w dziejach Chin kobieta została obarczona tak poważną misją, — jaką niestety wahanoby się nawet w Europie powierzyć kobiecie i to w dodatku tak młodej.

Pani Lucy Tou wierzy w powodzenie swej misji. Taki duży naród jak Chiny nie może zginąć! Chociaż Japonia nalożyła duży okup za głowę marszałka Ciang - Kai - Szeka i jego żony, patrjoci chińscy, którzy skupiają się wokół marszałka nie tracą nadziei, że straszna zawirowała jaka rozpętała się nad ich krajem musi wreszcie przeminąć.

Agdy

ARTRETYZM
zaczyna dokuczać...

Niedomagania grupy artretyczno-reumatycznej, powstające na tle złej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wilgotnej pogodzie jesieni i zimy. Ból w stawach, łamanie w kościach, obrzęki stawów itp. oto objawy bolesne i dokuczliwe. Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi

ZE ZN. **ARTROLIN**
SPORZĄDZONE PRZEZ

OSKARA WOJNOWSKIEGO

rozpuszczają złoży kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach i bólach, aby przeciwdziałać rozwinięciu się tych chorób bolesnych i długich. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

Interwencja rządu polskiego domagają się Karpatorusy w Ameryce

WARSZAWA. PAT. Naczelne związki emigracji karpatorskiej w Cleveland i Akron (Stany Zjedn.), występując w imieniu 97 tysięcy Karpatorusinów, zrzeszonych w organizacjach lokalnych 22 miast Stanów Zjednoczonych, wystąpiły w drodze telegraficznej do rządu polskiego z prośbą o poparcie ludności Rusi Podkarpackiej w jej wysiłkach uwolnienia się z pod jarzma czeskiego oraz udzielenia jej pomocy w kierunku uzyskania przez nią możliwości swobodnego wypowiedzenia się o swoim przyszłym losie.

Skierowane do rządu polskiego telegraficzne memorjały emigracji karpatorskiej w Stanach Zjednoczonych noszą podpisy ośmiu czołowych przewodców tej emigracji, wśród nich księdza Kabakowicza, Lukacha i Petryka.

Debaty

„Niepodległość“

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O SOBIE

(Dokończenie).

— A jakże Komendant sam tłumaczy decyzję wyruszenia z Kielc bez zachowania środków ostrożności, które, zdaniem Komendanta, były przecież niezbędne?

— Dałem tylko przykład świadczący, że decyzje powstają różnie w różnych okolicznościach i że nie zawsze dadzą się prosto wytłumaczyć.

— Wspomniał Komendant o inwencji.

— Co innego inwencja, a co innego intuicja.

— A czym jest widzenie przyszłości? Tyle razy okazało się, że Komendant inaczej widzi przyszłość, niż wszyscy, a rozwój wypadków dowodził, że wbrew wszystkim Komendant widział lepiej i dalej.

— To znowu inna sprawa. Przyszłość nieraz widzę jasno i z całym spokojem, że się nie mylę, mogę o niej mówić. Nieraz mam pewność, że wypadki potoczą się inaczej, niż ludzie powszechnie sądzą. Ale zdobycie tej pewności poprzedza wielki proces myślenia, wielka praca mózgu. Ja nie odgaduję przyszłości, ale patrząc w przyszłość, robię zimny obrachunek, — mówił Marszałek z pewnym zniecierpliwieniem, jakie nieraz już dawniej u Niego zauważyłem gdy rozpowszechnionej o sobie opinii przeciwstawiał opinię własną.

Powróciliśmy do pierwotnego tematu: do biografii.

— Opowiem dzisiaj, — powie dział Marszałek, — jakim byłem socjalistą i jaki był mój stosunek do socjalizmu. To zawsze będzie interesowało ludzi.

I zapaliwszy papierosa, zaczął opowiadać o tem, jak w pierwszej fazie swego życia zetknął się z socjalizmem. Na stosunek do teorii socjalistycznych w tej fazie silny wpływ wywarło wychowanie, jakie wyniósł z domu rodzinnego, a nie bez znaczenia był fakt, że pierwsi socjaliści, jakich spotkał, byli Rosjanie.

Piłsudski już w szóstej klasie gimnazjalnej należał do nielegalnych kółek samokształcenia. W kółkach tych socjalizmem jeszcze się nie interesowano. Przedmiotem dyskusji były zagadnienia, któremi podówczas zajmował się pozytywizm. Omawiano poglądy Comte'a, teorie Darwina. Najwięcej czasu poświęcono postępowi, tak jak postęp rozumieeli pozytywści. Kółka miały swoje biblioteki, w których gromadzono obok książek legalnych nielegalną literaturę patriotyczną: dzieje powstań, wielką poezję romantyczną, przede wszystkim zaś niecenzuralne wydania pism Mickiewicza i Słowackiego. Literatura ta dobrze już była znana Piłsudskiemu, gdyż w domu rodzinnym panowała atmosfera patriotyczna, a matka Marszałka dbała o to, by dzieci zaznaczyć z utworami wieszczów. W domu o socjalizmie nie mówiono, a w owym czasie i w gimnazjum teorie socjalistyczne nie miały jeszcze wyznawców. Piłsudskiego szczególnie interesowały dzieje walk

o niepodległość. Już w dzieciństwie nasłuchiwał się bardzo dużo o wypadkach 1863 roku i tem, co słyszał, był bardzo przejęty. Jako mały chłopiec postanowił sobie, że musi zrobić powstanie. W końcu doszedł do przekonania, że nie poddał się zadaniu, oddał więc swój zamiar do czasu, gdy skończy lat czternaście. Idea służenia Polsce bardzo wczesnie ukształtowała się w głowie przyszłego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

— Tej idei, — powiedział Marszałek, — pozostałem wierny na zawsze. I dzisiaj, choć nieraz mówię o „durnej Polsce“, wymyślam na Polskę i Polaków, to przecież tylko Polsce służę.

Pocucie polskości, wyniesione z domu rodzinnego, było w Piłsudskim bardzo silne. W gimnazjum często tę polskość demonstrował choć wiedział dobrze, że tego rodzaju demonstracje źle mogą się skończyć. Gdy mu zarzucono, że w wyprawach używa się wiele polonizmów, odpowiadał, że jest Polakiem, że poza obrębem murów szkolnych mówi tylko po polsku. Moskale, jako ciemniaków Polski, nienawidził. Był oburzony, że Polakom każą się modlić za cara i jego rodzinę. To też w tak zw. dni galowe nigdy do kościoła nie chodził. Nie stosował się również do innych poleceń władz gimnazjalnych.

W Wilnie wymagano od uczniów, by kłaniali się na ulicy spotkanym dygnitarzom moskiewskim. Tego również nigdy nie czynił. Raz, gdy szedł ulicą, przejechał nowy generał — gubernator, a traf zrzucił, że tuż za Piłsudskim podążał inspektor gimnazjalny. Spostreższy okazane przez ucznia lekceważenie, zatrzymał go na ulicy i zapytał, czemu nie kłania się gubernatorowi. Piłsudski odpowiedział, że nie zna generała — gubernatora i nie ma zwyczaju zdejmować czapki przed nieznanymi generałami. Inspektor oburzył się na tę odpowiedź. Doszło do awantury. Buntowniczym uczniowi groziło wydalenie z gimnazjum, ostatecznie jednak sprawa skończyła się czwórką za sprawowanie na cenzurze kwartalnej i groźbą, że czwórka w razie powtórzenia się czegoś podobnego, wystawiona będzie na świadectwie matury. Co było karą bardzo surową, gdyż zamykało wstęp do wyższych uczelni w państwie rosyjskim. Nauczyciele nazywali Piłsudskiego dumnym chłopcem („gordy malczuk“) i, z wyjątkiem nauczyciela matematyki, traktowali go z wyrządzą niechęcią.

Innym razem wywołał Piłsudski awanturę z księdzem — katechetą. Ksiądz ten wykladał religję w języku rosyjskim i z tego powodu nie cieszył się wśród uczniów zaufaniem, zwłaszcza, że w innych gimnazjach księża nie stosowali się pod tym względem do obowiązujących przepisów i tylko w obecności władz odzywali się po rosyjsku. Pewnego razu, gdy na lekcji religii uczniowie zaczęli zadawać księdzu różne pytania i wdali się z nim w dyskusję, ksiądz odezwał się ironicznie:

— Kudy mnie duraku sport' s wami, filozofami (gdzie mnie, durniowi, dyskutować z wami, filozofami)?

Piłsudskiego oburzyły te słowa. Zerwał się z ławki i zapytał, jak to być może, by durni wykladać tak poważny przedmiot, jak religia?

Ksiądz rozgniewał się i udał się ze skargą do gospodarza klasy, a ten kazał Piłsudskiemu przeprosić księdza.

— Nie mogłem tego uczynić

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

i powiedziałem sobie, że cokolwiek się stanie, nie przeproszę księdza. Jednakże i tym razem nie doszło do następstw, jakich można było oczekiwać. Gospodarzem klasy był nauczyciel matematyki, który lubił swój przedmiot, a mnie jako wybitnego matematyka darzył swymi względami. Widząc, że nie przełamie mego uporu, a nie chcąc doprowadzać sprawy do ostateczności, sam przeprosił za mnie księdza i w ten sposób zlikwidował zajście. Ja jednak postawiłem na swoim.

Z teoriami socjalistycznymi, które w owym czasie nie przenikały do istniejących w Wilnie kółek samokształcenia, po raz pierwszy zapoznał się Piłsudski w Charkowie, jako student uniwersytetu. Dwaj koledzy Polacy, synowie obywatela z gubernji chersońskiej, zaproponowali mu, aby wszedł do koła studentów, które jak się okazało później, pozostawało pod wpływem niedobitków „Narodnej Woli“. Piłsudski propozycję przyjął, lecz już na pierwszym posiedzeniu przykro był dotknięty tem, że do owego koła należeli prawie sami Moskale i kilku zaledwie Polaków. W pamięci Jego utkwiły szczególnie dwa posiedzenia, w których brał udział jakiś brodaty Moskal, człowiek w starszym wieku, bardzo wymagany i pewny siebie. Brodaty ten zalecał zebranym czytanie „Listów historycznych“ Ławrowa. Piłsudski zabrał się w domu do zaleconej lektury, ale po przeczytaniu kilku listów, miał jej dosyć. Tematem, na który zawzięcie podówczas dyskutowano, była tak zw. „obszczyzna“. Pojęcie tej „obszczyzny“ Polakowi — Piłsudskiemu było obce. Otóż na drugim skoje posiedzeniu, gdy znowu „obszczyzna“ stała się przedmiotem dyskusji, zabrał głos i oświadczył, że Polska „obszczyzna“ nie zna. Brodaty zaskoczony był tem przemówieniem. Polska, nie znająca „obszczyzny“, była dla niego rewelacją. W głowie socjalisty rosyjskiego nie mogło się to pomieścić. Był prawdziwie zaskoczony i nie wiedział, co z taką Polską robić. Wtedy Piłsudski oświadczył, że chłopcy polscy broniliby się przed narzuceniem im „obszczyzny“, on zaś sam, będący synem zamożnego obywatela polskiego, nie może się pogodzić z teorią obszczyźnianą, wobec czego zgłasza swe wystąpienie z koła.

— Takie było moje pierwsze zetknięcie się z socjalizmem.

Zapytałem Marszałka jakie wspomnienia wywołał z Charkowa.

— Okropne miasto, pełne najstraszliwszego bólu! Nie cierpiałem Charkowa i wywoziłem z pobytu w nim najprzykrejsze wspomnienia. A bólu charkowskiego dało mi się we znaki i naraziło mnie na nieprzyjemność.

Piłsudski zamiast nosić obowiązujący uniform, chodził najczęściej w ubraniu cywilnym, które przed bólem lepiej pozwalało się zabezpieczyć. Było to wykroczenie, ścigane przez inspekcję uniwersytecką. Zapytany kiedyś, czemu nie jest ubrany „po formie“, odpowiedział

pytaniem: Czemu w Charkowie jest tyle bólu? Za to pytanie ukarany został karcerem. Nie cierpiąc Charkowa, a chcąc jaknajprędzej wrócić do domu, wcześniej złożył wymagane w pierwszym roku egzaminy i już w maju na zawsze Charków opuścił.

Spytałem Marszałka, co go skłoniło, że za przedmiot swych studiów wybrał medycynę.

— Ojciec mój życzył sobie, bym pojechał do Petersburga i wstąpił do instytutu technologicznego lub też instytutu inżynierów komunikacji, tak zw. „putiejców“. O medycynie wyrażał się z lekceważeniem, uważał ją za jakąś pośledniejszą gałąź wiedzy. To też wstąpienie moje na wydział lekarski traktował tak, jak traktuje się megalomanię.

— A czy Komendant miał do medycyny zamiłowanie?

— Zamiłowanie do medycyny? Nie, żadnego. — zaśmiał się Marszałek, — wybrałem ją raczej przez przekorę.

— A dlaczego Komendant studia medyczne porzucił?

— Miałem dosyć Charkowa. Powróciwszy do domu, postanowiłem nie wracać do tego okropnego miasta. Dalsze studia chciałem odbywać zagranicą. Ale wówczas interesy majątkowe mego ojca nie pozwoliły na to. Poostałem w Wilnie, dokąd ze względu na kształcenie dzieci, przeniosła się cała moja rodzina.

Teraz w Wilnie po raz drugi zetknął się Piłsudski z socjalistami. Koło, do którego wstąpił, nie zadawało się dyskusją, lecz miało na widoku „cele praktyczne“.

— Starałem się poznać i zgłębić idee socjalizmu. Zaczętem czytać „Kapitał“ Marksa. Ale, gdy spotkałem się z dowodzeniem, że stół równa się surdutowi, czy też surdutowi równa się może, jeśli chodzi o ilość i wartość pracy, jaką reprezentują oba te przedmioty, zamknąłem książkę, gdyż takie ujęcie sprawy wydawało mi się bzdurstwem. Filozofia materialistyczna, której panowanie szybko się skończyło, a na której podłożu powstała teoria Marksa, nigdy nie trafiała mi do przekonania. Nie mogłem również pogodzić się z dziwnym „Mutterrecht“ Engelsa. Do socjalizmu odnosiłem się krytycznie i tego krytycyzmu nie pozbyłem się już nigdy.

Uczyniłem uwagę, że w socjalizmie musiało być coś, co pociągało Komendanta, skoro tyle lat dla socjalizmu pracował i w dziejach ruchu socjalistycznego w Polsce odegrał tak wielką rolę.

Marszałek odpowiedział, że stało się to znacznie później.

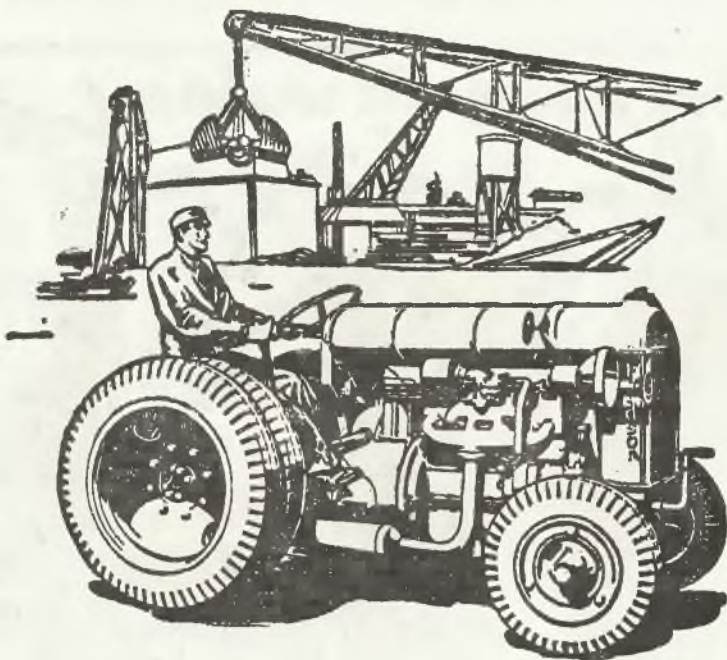
— Powróciłem do prac traktujących o socjalizmie i nanowo zacząłem je studiować. Ale był to już inny etap w mem życiu.

Chciałem pytać dalej, ale nie uczyniłem tego, by po przebytej chorobie nie nadużywać sił rekonwalescenta. Spojrzałem na zegarek — i Komendant uczynił to samo. Było już po jedenastej.

— O jakże późno! Doktor Woyczyński będzie niezadowolony, — powiedział Marszałek.

Na tem dnia tego skończyła się rozmowa.

Artur Śliwiński.



CIĄGNIK FORDSON

TO IDEALNY POMOCNIK PRZY PRZEWÓZACH CIĘŻKICH I PRACY PRZETOKOWEJ.

Autoryzowany sprzedawca w Wilnie: AUTOTECHNIKA Sp. z ogr. odp. ul. Wileńska 23

Prosta i celowa konstrukcja, moc, łatwość kierowania, tanie koszty eksploatacji oraz wielostronność zastosowania w przemyśle i w rolnictwie — oto powody dla których rzutki przemysłowiec i postępowy rolnik coraz więcej korzysta z usług ciągnika Fordson.

Szczegółami służy najbliższy autoryzowany sprzedawca.

Fordson

1359 osób zginęło w Palestynie w ciągu 4-ch miesięcy

JEROZOLIMA PAT. W październiku b.r. zostały zabite 522 osoby (449 Arabów, 39 żydów i 14 Anglików) i 200 odniosło rany (90 Arabów, 81 żydów, 66 Anglików).

W czasie od lipca do października b.r. zginęło w Palestynie 1359 (1089 Arabów, 219 żydów, 42 Anglików i 9 inn.), odniosły rany 1162 osoby (504 Arabów, 454 żydów, 138 Anglików i 6 osób nieokreślonej narodowości).

ZMARŁ NAJSTARSZY ŻYD W TEL - AVIVIE.

JEROZOLIMA PAT. W Tel - Avivie zmarł najstarszy mieszkaniec Palestyny, niejaki Meir Dikstein w wieku lat 117. Zmarły pochodził z Lucka.

PRZYBYŁO 10 TYS. NOWYCH IMIGRANTÓW.

JEROZOLIMA PAT. W okresie od stycznia do października 1938 roku przybyło do Palestyny 10.500 imigrantów żydowskich.

Pearl Buck otrzymała nagrodę Nobla

SZTOKHOLM PAT. Literacką nagrodę Nobla za rok bieżący przyznano pisarce amerykańskiej Pearl Buck, autorce głośnej trylogji z życia chłopów chińskich: „Błogosławiona ziemia“, „Synowie“ i „Ludzie w rozterce, tłumaczonej niemal na wszystkie języki europejskie.

Po polsku poza słynną trylogią ukazały się jeszcze (nakładem Tow. „Rój“): „Spowiedź Chinki“, „Matka“, „Wygnaniec“ i „Wojowniczy duch“.

Katastrofalne oberwanie się chmury pod Casablancą

CASABLANCA PAT. W miejscowości Benahmed, miasteczku o 4.000 ludności nastąpiło oberwanie się chmury. Godzinna ulew spowodowała tak silne wezbranie wody w miejscowości. spadających i w samej dolinie, w której leży miasto, że gwałtownymi falami został zniszczony szereg domów ludności tubylczej wraz z całym dobytkiem.

Ofiarami ulewy padło 14 osób, które utonęły. Na dwóch szosach, prowadzących do tej miejscowości komunikacja została przerwana.

Na miejsce zjechały władze administracyjne oraz oddziały ratunkowe. Są obawy, że liczba ofiar w ludziach powiększy się po opadnięciu wezbranych wód. Szkody materialne ogromne, narażenie niemożliwe do ustalenia.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś teatr czynny trzykrotnie: o godz. 4¹⁵ pp. i 8¹⁵ w.

„OGNIEM I MIECZEM“

o godz. 12¹⁵

Widowisko dla dzieci i młodzieży

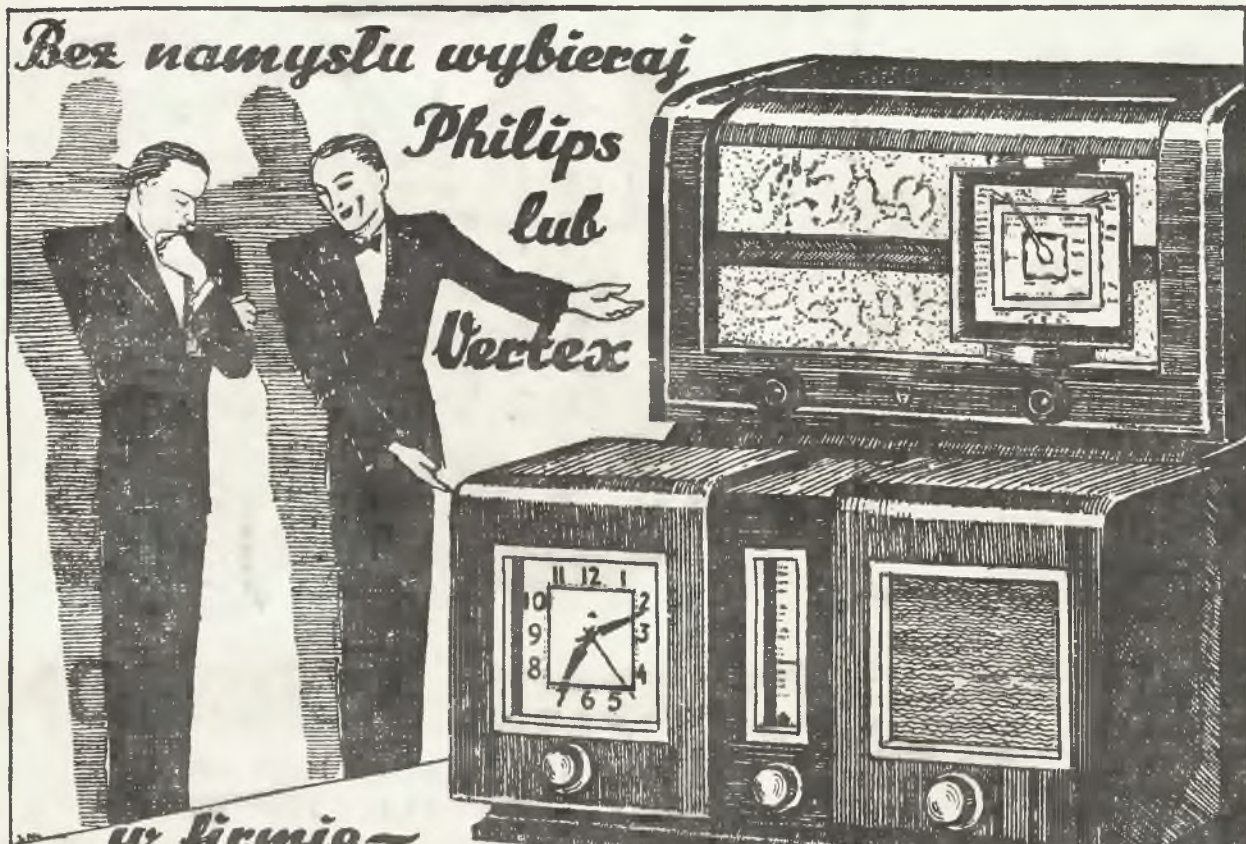
„KRAKOWIACY I GORALE“

Opera narodowa w 3 aktach

Ceny niższe.

Bez namysłu wybieraj

Philips lub Vertex



w firmie

JAN SALASINSKI

WILNO, UL. WILENSKA 25. TEL. 19-01

Programy radiowe

WILNO

Piątek, 11 listopada 1938 roku

Patrz program warszawski. 8.15 — Muzyka polska w wyk. Ork. Rozg. Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 22.45 Koncert Orkiestry Wojskowej pod dyr. por. Aleksandra Rutki. Patrz program warszawski.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

Piątek, 11 listopada 1938 roku

6.30 Początek audycji — patrz program ogólnopolski. 23.55 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Piątek, 11 listopada 1938 roku

6.30 „11 listopada”. 6.42 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Od Mazurki Dąbrowskiego do 1-ej Brygady” — audycja muzyczna z Katowic. 8.15 Muzyka polska. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej” — audycja muzyczna. 15.00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — audycja zbiorowa z Rozgłośni P. R. 16.00 „Dzień wolności — dzień radości” koncert rozrywkowy. — 18.00 „Symfonia Polski Odrodzonej” — montaż literacko — muzyczny. 19.00 Przemówienie. 19.50 Polska muzyka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej. 22.15 „Wielkość, komu nazwę twą przydano” — audycja literacko — muzyczna. 22.45 Koncert orkiestry wojskowej.

WARSZAWA

Sobota, 12 listopada 1938 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 9.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja pol. 13.00 Przerwa. 15.00 „Gdy śpiewają polskie dzieci” — audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w opracowaniu Stan. Rogoża. 16.35 Muzyka (płyty). 16.45 „Wspomnienia z POW” — odczyt wygł. Karol Krzewski. 17.00 „Don Pasquale” G. Donizetti’ego — skróty operowy. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 Przemówienie. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Muzyka i humor. — 21.30 „Mieszkanie do wynajęcia” — skecz. 22.15 „Diabliki telefoniczne” — monolog. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). — 23.15 Muzyka taneczna.

W ciężkich czasach

zdrówle jest jeszcze cenniejsze.

Przy REUMATYZMIE, ARTRETYZMIE, SKLEROZIE

naturalny

SOK CZOSNKU F. F.

APTEKA MAZOWIECKA

Mazowiecka 16.

Notatki radiowe

RADJO W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Dwudziesta rocznica Niepodległości Polski obchodzona jest uroczystościami w całym państwie. Program Polskiego Radja nosi również charakter związany z powagą i nastrojem tego święta. Programy, oprócz przemówień doświadczeń Państwa i transmisji z uroczystości Dwudziestolecia zawierają audycje specjalne opracowane na dzień 11 Listopada.

TRANSMISJE UROCZYSTOŚCI

Dnia 11 bm. o godz. 8.45 do godz. 13.00 rozgłoszenie radiowe transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski, połączonych nadaniem raportów ze wszystkich rozgłośni o przebiegu uroczystości 11 Listopada. — Transmisje te rozpocznie uroczyste nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie.

Od godz. 23.10 do godz. 23.25 transmitowana zostanie, w przerwie koncertu orkiestry wojskowej, manifestacja przyjaźni polsko — włoskiej z Turynu.

„DZIEŃ WOLNOŚCI — DZIEŃ RADOŚCI”

KONCERTY RADJOWE

Programy koncertów radiowych w przeddzień Święta i w Dniu 11 Listopada przyniosą wyłącznie muzykę polską.

Poematyczne audycje rozpocznie pieśń „Bogurodzica” oraz Hymn Narodowy. O godz. 7.15 program zawiera audycje muzyczne, która obejmie pieśni żołnierskie „od Mazurki Dąbrowskiego do Pierwszej Brygady”. Żołnierzy poświęcona jest również o godz. 14.30 audycja zatytułowana: „Wojsko polskie w pieśni ludowej”. O godz. 16.00 program zapowiada wielki koncert rozrywkowy „Dzień wolności — dzień radości”, transmitowany z sali Polskiej YMCA w wykonaniu związkowej orkiestry Dzierżanowskiego, chóru Zaremby oraz solistów, Wandy Wermińskiej, J. Klimaszewskiego, oraz Mariusza Maszyńskiego i Henryka Ładosza.

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K. K. O. miasta Wilna

AD. MICKIEWICZA 11

płaci od wkładów wysokie procenty, udziela klientom swym taniego kredytu.

Losowanie II emisji

3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej

Tabela nieurzędowa

W ezwanym dniu losowania 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane po złotych 500 padły na następujące numery:

Nr. 12 Serie — 440 806 1587 2162 2284 2543 2500 2143 2656 4796 5390 5098 5979 5352 7217 7607 7455 8612 10311 41163 11550 11049 11108 11781 11850 11773 12153 12706 16056 16598 17643 18602 18628 21046 22570.

Nr. 17 Serie — 610 1566 1213 5688 5036 5247 5482 7686 7743 8081 9768 9574 9333 9893 9116 9641 9995 10416 13796 14251 14898 15141 15142 15597 15563 16621 16049 16274 17922 18994 18512 20907 21790 22551 22061.

Nr. 26 Serie — 1652 1331 2129 2474 2541 3429 3892 3619 4767 5513 5123 5826 7103 7429 7026 8382 8457 8987 9823 10815 10154 11726 11391 15435

16247 16250 18355 18842 19676 19893 20462 21766 22884 22419 22099.

Nr. 30 Serie — 818 90 1620 3282 4306 4831 4428 5195 5016 6016 6615 7136 7861 7911 8040 9615 9662 10667 10243 10347 11142 14627 14073 14135 15620 15910 18240 18923 19991 19540 19959 20499 20274 20689 21845.

Nr. 46 Serie — 599 3328 3023 4320 52085878 7503 7260 8726 9294 9916 9486 9498 9050 9707 10728 10536 12784 13575 13081 14233 14726 14009 14672 15978 16888 16224 19617 20267 20118 21387 21004 22682 22994 22800.

Nr. 49 Serie — 1943 1013 2896 2827 2874 2285 3491 3099 4022 4862 5373 7697 7994 9518 9076 10206 10164 11868 12022 12015 13210 15765 15672 16237 17275 17105 18770 19839 19146 18372 20998 20111 20427 20653 21144.

W terenie i na torach

Konferencja prasowa w poselstwie Finlandii

We środę o godz. 11-ej w poselstwie fińskim odbyła się konferencja prasowa, na której inż. baron Erick von Frenckell — przedstawiciel organizacyjny komitetu olimpijskiego w Helsinkach, poinformował licznie zebranych dziennikarzy sportowych o przedolimpijskich przygotowaniach Finlandii.

W przemówieniu wstępnym p. Frenckell stwierdził, że Finowie nie zamierzają wykorzystywać igrzysk olimpijskich dla celów propagandy politycznej, ani nawet dla propagandy turystycznej. Finlandia jest krajem niewielkim, a przybycie i zwiedzanie tego kraju przez zbyt wielką liczbę cudzoziemców mogłoby wprowadzić w kłopoty gospodarzy i gości.

Następnie delegat komitetu fińskiego skreślił krótką historię powierzenia Finlandii mandatu organizatora igrzysk w 1940 roku. W dwukrotnych głosowaniach, jakie przeprowadził w ubiegłych latach międzynarodowy komitet olimpijski, zwyciężyło Tokio na niekorzyść Helsinek. Kiedy jednak w lipcu b. r. decyzja powyższa została zmieniona i Helsinki zdobyły mandat organizatora igrzysk w 1940 roku, wówczas — wszyscy zainteresowani, nawet ci, którzy uprzednio głosowali przeciw, przeszli fińskiemu komitetowi olimpijskiemu gratulacje.

Skolet p. von Frenckell udzielił ciekawych informacji na

temat zakwaterowania zawodników i gości olimpijskich, oraz odnośnie technicznych urządzeń olimpijskich. Informacje odnośnie zakwaterowania i stadionów, podaliśmy wczoraj. Uzupełniamy je obecnie dokładnymi liczbami, odnośnie miejsc dla widzów na poszczególnych terenach olimpijskich.

Główny stadion olimpijski — 63 tysiące miejsc, w tym połowa siedzących.

Basen pływacki — 12 tysięcy miejsc.

Stadion kolarski — 9 tysięcy miejsc.

Stadion strzelecki — 15 tysięcy miejsc.

Wioslarstwo — 15 tysięcy miejsc.

Hippika — 15 do 20 tysięcy miejsc.

Ciekawie rozwiązana będzie przez organizatorów sprawa informowania prasy i publiczności w czasie odbywania się zawodów olimpijskich. Organizatorzy fińscy słusznie doszli do wniosku, że w czasie igrzysk berlińskich, zbyt wiele nieustannie mówiono przez megafony na stadionach. Finowie zamierzają zastąpić informowanie słuchowe przez informację optyczną. W tym celu na stadionach olimpijskich zainstalowane będą ekrany kinematograficzne, na których wyświetlane będą wyniki (napisy) oraz ciekawsze szczegóły techniczne.

Hokeiści Cracovii w Holandji i Belgji

KRAKÓW. Sekcja hokejowa Cracovii zakontraktowała definitywnie tournée do Holandji i Belgji w pierwszej połowie grudnia r. b.

W dniach 7 i 8 grudnia rozegra Cracovia 2 mecze w Hadze

i Antwerpji, a 10 i 11 grudnia — dwukrotnie w Brukseli.

W drodze powrotnej hokeiści krakowscy rozegrają prawdopodobnie parę dodatkowych meczów w Niemczech.

Ulgowe przejazdy kolejowe dla członków PZN.

KRAKÓW. W czasie od 1-go grudnia br. do 15 maja 1939 przysługują członkom PZN bilety ulgowe ze zniżką 50 proc. przy przejazdach koleją w celach turystycznych i narciarskich.

Zasada ulgowych przejazdów będzie ta sama, co w sezonie ubiegłym oraz w sezonie letnim — to znaczy — dla uzyskania ulg (poza opłatą

na niezbędnych składkach na rzecz PZN) należy wykupić książeczkę narciarską, uprawniającą do 32 przejazdów tam i z powrotem. Cena książeczki została obniżona do zł. 7.50.

Równocześnie zniesiono obowiązek naklejania nalepek Ligi Popierania Turystyki na legitymacjach członków skich.

Kapitan Kałuża o sytuacji w piłkarstwie polskim

KRAKÓW. We środę przybył do Warszawy kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża, który wraz z naszą ekspedycją piłkarską wyruszył do Irlandji na mecz w dniu 13 b. m.

Przed wyjazdem p. Kałuża z Krakowa uzyskał od niego kilka następujących uwag na temat aktualnej sytuacji w piłkarstwie polskim:

„Sytuacja w naszym piłkarstwie uległa ostatnio pewnej poprawie. — „Dnem kryzysu” był mecz z Niemcami. W meczach z Jugosławiją i Norwegiją zarysowały się już cechy pozwalające żywić nadzieję, że jesteśmy na drodze ku pomyślnemu zwrotowi. — „Mecz z Irlandją będzie bardzo ciężki, gdyż Polacy odczuwać będą trudny podraż. Ponadto — jak wynika z relacji Norwegów — stan boisk irlandzkich pozostawia wiele do życzenia. Poza tym liczyć się musimy z tem, że Irlandczycy będą chcieli wziąć odwet za porażkę w Warszawie.”

„W związku z żalami Wilna, że bramkarz Śmigły, Czarski, zapoznany jest przez kapitana związkowego, p. Kałuża oświadczył, że obserwował w Wilnie na ostatnim meczu Pogoni — Śmigły we Lwowie, zna jego wartość, nie przeczy, że Czarski jest talentem, jednak po Madejskim dysponujemy obecnie bardziej rutynowanymi, niż Czarski bramkarzami, a p. Mrugała oraz Jankowiak z Warty. — „Problem dopływu nowych talentów do drużyny narodowej jest kwestią palącą. Jednak w chwili obecnej ryzykowne byłoby prowadzić jakiejkolwiek personalne eksperymenty.”

Bokserka reprezentacja Rzymu w Warszawie

Włoski Związek Bokserki zapropomował Warszawie przyjazd do naszej stolicy reprezentacji Rzymu, która rozegrałaby mecz z reprezentacyjnym zespołem Warszawy.

Spotkanie to rzymianie rozegraliby w drodze powrotnej z tournée po państwach bałtyckich. Mecz doszedłby do skutku w dniu 6 lub 8 stycznia 1939 roku.

Ryga — Pomorze w boksie

GDYNIA. W dniu 15 bm. rozegrany zostanie w Gdyni międzynarodowy mecz bokserki pomiędzy reprezentacjami Rygi i Pomorza.

Łotysze przybędą do Gdyni w tym samym składzie, w jakim walczyli bę-

dą 2 dni przedtem w Toruniu, jako reprezentacja Łotwy przeciwko Polakom.

Skład Pomorza na mecz powyższy ustalony zostanie na dzień 11 b. m.

„ELEKTRIT” — IKP (ŁÓDŹ) WALCZA W WILNIE

Zostało już ukończone losowanie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski. W pierwszym terminie t.j. w dniu 20 b. m. walczyć między innymi mistrzowie drużynowi Wilna i Łodzi.

Spotkają się więc w Wilnie drużyny I.K.P. i „Elektrit”.

Ze względu na stawkę — mecz ten zapowiada się wprost sensacyjnie. Przypominamy, że przed kilku laty I.K.P. wygrało z Ogniskiem (Wilno) w stosunku 16:0.

REPREZENTACJA ŁOTWY PRZEJEZDZA PRZEZ WILNO

W dniu 11 b.m. przejeżdża przez Wilno reprezentacja pięciarska Łotwy, udająca się do Torunia na mecz z reprezentacją Polski.

Drugi swój mecz Łotysze rozegrają w Gdyni jako reprezentacja Rygi.

Projektowany mecz z reprezentacją Wilna nie dojdzie do skutku, gdyż są trudności z ustaleniem składu Wilna, bokserzy „Elektritu” bowiem nie będą mogli zasilili naszej reprezentacji z powodu bardzo ważnego meczu z I.K.P. w dniu 20 b.m.

ZAKOŃCZENIE KURSU PRZODOWNIKÓW

W dniu 12 b.m. zostanie zakończony trzytygodniowy kurs przodowników pięciarsstwa, odbywający się w Ośrodku W.F.

Odbędzie się egzamin. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzi: kpt. Zmudzki Jan, R. Holownia, F. Motorski.

UPRAWIAJĄCIE BOKS

Przypominamy, że w Okręgowym Ośrodku W. F. odbywa się kurs pięciarsstwa dla początkujących i zaawansowanych. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorek od godziny 18 i we czwartki od godz. 20.

Po treningu ciepła kąpiel, Zapisy przyjmuje Okr. Ośr. W. F. — Wilno, al. Ludwisarska Nr. 4 w godz. 9 — 15. Opłata za cały kurs wynosi tylko 50 gr.

BOKSERZY ŁOTEWSCY POWITANI BĘDĄ NA GRANICY ŁOTEW-SKIEJ

WILNO. Bokserka reprezentacja Łotwy, która przez Wilno jechać będzie do Torunia na mecz międzypaństwowy z Polską, powita na granicy w Zemgalech delegat wileńskiego OZB, p. Kolatorski, który towarzyszyć będzie ekspedycji łotewskiej przez cały czas jej pobytu w Polsce.

WILEŃSCY NARCIARZE PRZED SEZONEM

WILNO. Narciarze klubów wileńskich AZS i KPW Ogniska, prowadzą już od tygodnia suchą zaprawę zimową.

Nadmienić warto, że oba kluby rywalizują ze sobą od lat o zdobycie złotego miejsca w klasyfikacji na terenie Wilna.

—oO—

PRZED MECZEM POLSKA — ŁOTWA W TORUNIU

TORUŃ. W niedziele nadchodzącą grany zostanie międzypaństwowy w hali wystawowej Torunia rozegrany mecz bokserki pomiędzy drugim zespołem Polski a Łotwą.

!Pierwsze to na terenie Pomorza spotkanie międzypaństwowe wywołało olbrzymie zainteresowanie. Przed widzianych jest kilka pociągów popularnych m. in. z Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza. Sam Poznań zamówił 300 miejsc siedzących.

NOWE AUTOMOBILOWE REKORDY ŚWIATA

BERLIN. Angielski kierowca samochodowy, major Gardner, na wozie 1100 cm. na autostradzie pod Frankfurt nad Menem, ustanowił nowe rekordy świata, a mianowicie:

1 km. ze startu lotnego — 11,9 sekund, co odpowiada średniej szybkości 300, 250 km. godz.

1 mila ze startu lotnego 19,30 sekund, co odpowiada średniej szybkości 300, 187 km. na godz.

J.E. ks. biskup Michal- kiewicz odznaczony orderem Odrodzenia Polski

WILNO. Zarządzeniem Pana Prezydenta J.E. Ks. Biskup Michaliewicz odznaczony został Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski.

Odnaczeni z okazji rocz- nicy Niepodległości

WILNO. Dziś, jako w dniu Święta Niepodległości, wojewoda wileński, — Ludwik Bociński, dokona dekoracji odznaczeniami państwowymi osób zasłużonych z terenu m. Wilna i powiatów województwa wileńskiego.

Dekoracja odbędzie się w sali recepcyjnej pałacu reprezentacyjnego w Wilnie (ul. Uniwersytecka 6/8) o godz. 14-ej.

W dniu tym odznaczeni zostaną:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI (po raz pierwszy)

Za zasługi na polu pracy społecznej: — Tadeusz Bietkowski.
Za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego: — Zygmunt Ludwik Tomaszewski.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI (po raz pierwszy)

Za zasługi na polu pracy w szkolnictwie prywatnym: — Halina Siewiczowa.
Za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej: — Jadwiga Mikutowiczowa.

Za zasługi na polu pracy społecznej: — Ludwik Bilinski, Michał Jan Kolendo, Romuald Paszkiewicz.
Za zasługi na polu łowiectwa: — inż. Wacław Bilczyński, Piotr Jakimczyk, inż. Jan Leskiewicz, Władysław Polek, Robert Wolcaski.

Za zasługi w służbie państwowej: Władysław Bączkowski, Ludwik Wincenty Kepiński, Marja Kotwiczówna, Marja Obrubańska.

Za zasługi w służbie kolejowej: — Władysław Białkowski, Ludwik Antoni Bobiński, Ignacy Brzeziński, Ludwik Ignacy Cholewa, Hipolit Dembiński, Józef Dembiński, Jan Durkowski, Jan Dunowski, Stanisław Dziukowski, Stanisław Gęsiński, Stanisław Jędrzejewski, Antoni Bolesław Karzewski, dr. Feliks Kobyliński, Piotr Kobyliński, Kazimierz Kowalewski, Antoni Lebedź, Helena Łagocka, Piotr Malyszko, Adam Robert Mayer, Jan Pawłowski, Stanisław Piętniewicz, Edward Roo, dr. Michał Świdła, Marcell Szafrański, Franciszek Średziński, Józef Trocki, Bronisław Tróciński.

Za zasługi w dziedzinie administracji lasów państwowych (po raz drugi): Stanisław Polakiewicz. (Po raz pierwszy): Ireneusz Arciszewski, Aleksander Bajraszewski, Antoni Buzat, Franciszek Dąbrowski, Wincenty Juchnowicz, Mikołaj Michalewicz, Jan Nardys, Jan Olszewski, Gustaw Ożyński, inż. Roman Rubik.

Za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego: Romuald Bolesław Leśniewski, Jan Pasikowski, Stanisław Pomykański.

Odnaczenie pracowników Biblioteki Wróblewskich

WILNO. W dniu 11 b.m. odznaczono osoby p. Helena Dręga wawrzynem P.A.L. za szerzenie cytelnicstwa i p. Marja Obrubańska srebrnym krzyżem za działalność naukową w bibliotekach. Obie panie mają za sobą duże zasługi dla Wilna. P. Dręga znana jest powszechnie na wileńskim terenie od lat dwudziestu ze swej pracy w obywatelskich bibliotekach Uniwersyteckiej i Państwowej, jakoteż na terenie szeregu organizacji naukowych.

Sprawozdanie ze stanu Wileńszczyzny

NA POSIEDZENIU RADY WOJEWÓDZKIEJ

WILNO. W dniu 30 listopada r.b. o godz. 10 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbędzie się posiedzenie Rady Wojewódzkiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie oraz odebranie przyrzeczenia od członka Rady Wojewódzkiej z pow. postawskiego — p. J. Dłuźniewskiego.

2) Przyjęcie protokołu posiedzenia Rady Wojewódzkiej z dnia 14 grudnia 1937 r.

3) Sprawozdanie Wojewody o ogólnym stanie województwa, działalności administracji państwowej na obszarze województwa za rok 1937 — 38 i ważniejszych zamierzeniach na przyszłość oraz dyskusja nad tem sprawozdaniem.

4) Dyskusja nad wnioskami zgłoszonymi przez członków Rady Wojewódzkiej (§ 19 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 28.III.1928 r.)

W przeddzień rocznicy 11 listopada Złożenie hołdu na Rossie

WILNO. W dniu 10 b.m. w godzinach wieczornych, jako w przeddzień dwudziestoletniej rocznicy Niepodległości Garnizon wileński złożył hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Na Rossę przybyła kompania honorowa ze sztandarami wszystkich pułków wileńskich, dowódcy i delegacje wszystkich jednostek wojskowych, stacjonujących w Wilnie, poczty sztandarowe Związków Kombatanckich i szkół wileńskich. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych.

Po komendzie „Prezentuj broń“ broń odezwały się werble a następnie orkiestra odegrała Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę. Inspektor Armii gen. Dąb-Biernacki w towarzystwie gen. Dreszera i gen. Kwaciszewskiego wszedł na cmentarz, gdzie przed grobowcem wśród jednogminowej ciszy oddali hołd Sercu Marszałka. Wszystkie sztandary w tym momencie pochyliły się nad Mauzoleum. Cmentarz Rossa bogato iluminowany reflektorami.

W późniejszych godzinach wieczornych ulicami miasta przeszedł capstrzyk orkiestr wojskowych.

Program dzisiejszych uroczystości

WILNO. Godz. 9.45 — Przegląd wojsk na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 10.00 — Msza św. polowa na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 11.30 — Defilada na ulicy Mickiewicza (trybuna ustawiona będzie przy gimnazjum E. Orzeszkowej).

Godz. 15.30 — Przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance dla żołnierzy Garnizonu Wileńskiego.

Godz. 17 — 19 — Koncert orkiestr wojskowych na placach: Katedralnym, Napoleona, J. Piłsudskiego i na rynku Kalwaryjskim.

Godz. 20.00 — uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance sztuki Z. Nowakowskiego p.t. „Gałaska Rozmarynu“ — poprowadzone okolicznościowym przemówieniem p. kuratora okręgu szkolnego wileńskiego Marjana Godeckiego.

Godz. 20.15 — uroczyste przedstawienie w Teatrze „Lutnia“ sztuki p.t. „Krakowiacy i Górale“ poprowadzone okolicznościowym przemówieniem. Poza tem różne organizacje obchodzą święto według własnych programów. Szkoły na terenie Wilna obchodzą będą uroczystości we własnym zakresie.

Nie starczyło kostki...

20 mtr. „kocih łbów“ na ul. Mickiewicza

WILNO 10 listopada 1938 roku to „wielki“ dzień Wilna. W tym pamiętnym dniu zakończono układanie kostki kamiennej na ul. Mickiewicza. Przez całe popołudnie, do późnych godzin wieczornych robotnicy zalewali płynnym cementem kostki na ostatnim odcinku wylotu ul. Sty czniowej naprzeciwko Banku Towarzystw Spółdzielczych, zasypując następnie nową jedyną piaskiem. Przyspieszone tempo robót obserwowali liczni Wileń-

nie gromadząc się tłumnie na chodniku.

„Kocie łby“ pozostały jedynie na dwudziestometrowej przestrzeni ul. Mickiewicza z wylotu Sierakowskiego. Jeden z wybitnych przedstawicieli palestry wileńskiej wyraził niepozwornie dowcipu przypuszczenie, iż „kocie łby“ będą w tem miejscu zachowane jako zabytkowe na zawsze, aby przypominały Wileńszczyźnie współczesnym i potomnym, jakoteż turystom, jak wyglądała ulica Wieszczą Adama.

120-letni wyborca w Głębokiem

WILNO. Z Głębokiego dojechał, że w dniu głosowania przybył do lokalu komisji wyborczej w Głębokiem celem oddania swych głosów dwaj najstarsi mieszkańcy powiatu Dziśnieńskiego: 120-letni Franciszek Zaremba i 115-letni Mikołaj Szarabajko.

18-letni fałszerz

książeczki oszczędnościowe PKO.

WILNO. Na ławie oskarżonych w wileńskim Sądzie Okręgowym znalazł się wczoraj młody chłopiec, Feliks Symonowicz, który w swej książeczce oszczędnościowej przerobił składkę 1 złotego na 75 zł., oślepował daną rubrykę podrobionym przez siebie datownikiem i usiłował podjąć w dniu 1 grudnia ub. r. w urzędzie pocztowym „Wilno I“ — kwotę 15 złotych. Pracująca przy okienku kasowym urzędniczką pocztową p. Lurjówna zakwestionowała historję podrobioną książecz-

kę, nie dokonywując wypłaty. Oskarżony przyznał się do winy. Jest przedpoborowym, szkoły powszechnej nie skończył, a na pytanie gdzie, czym się zajmuje, odpowiedział krótko: „niczem“. Jest na utrzymaniu matki, a do podrobienia książeczki oszczędnościowej skłoniła go bieda. Nie pracuje nigdzie, tylko ostatnio zarobił „na wyborach“ sejmowych 70 złotych.

Sąd skazał Symonowicza na 6 miesięcy więzienia.

Masło przedmiotem procesu karnego

WILNO. Wielkie zainteresowanie w branży cukierniczej wywołuje proces karny, toczący się w wileńskim Sądzie Okręgowym przeciwko cukiernikowi A. Peldziusowi, pracownikowi piekarni i cukierni firmy Kondratowicza przy ul. Wileńskiej 28. Chłobodawca oskarżył swego pracownika o systematyczną kradzież masła, na sumę 400 zł. Ostatnio w dniu 30 grudnia ub. r. miała miejsce na terenie cukierni niewyjaśniona jeszcze historia paczki z masłem, którą oskarżony przygotował rzekomo na oknie, czy też usiłował przeciągnąć przez okno.

Oskarżony cukiernik A. Peldzius przeczy wszystkim zarzutom, utrzymując, iż masła nie zabierał, ani nie miał zamiaru zabrać i pomawia p. Kondratowicza o to, iż chce go zwolnić z pracy szukał pretekstu, aby ewentualnie pretensje co do świadczeń winny być salutowane między stronami zainteresowanymi, czy autorką po wieszał a autorami scenariusza. Film budowany został z wyraźnym nastawieniem na fabułę romansową, z pominięciem głębszego podłoża społecznego. Czy to uproszczenie jest racjonalne, to rzecz do dyskusji. Tak, jak jest na ekranie, ma wszelkie pozory prawdy realnej. Inna rzecz, że naginanie do potrzeb twórców obrazu. Szkielec fabuły jest mało skomplikowany, więcej nawet: celowo symfonicznie. Natomiast akcesoria wszystko kinowe są na poziomie dobrej roboty, fachowo i umiejętnie potraktowanej. Lejtes jest reżyserem wytrawnym. Z dużą swobodą operuje materiałami teatralnymi, zręcznie ubiera go w aplikacje wzrokowe, ładnie podchodzi z apartem do osób i rzeczy działających. W filmie polskim to drugie szczególnie, czyli wymowa rzeczy, rzadko bywa wykorzystana.

„Granica“ na ekranie (więcej abstrahujemy od powieści) ma szereg bardzo dobrych fragmentów. Trójka czołowych wykonawców: Barszczewski, Żelichowski, Pichelski, wkłada sporo wysiłku i uczucia w swoje role. Cała trójka zasługuje na pochwałę. Pichelski znalazł wreszcie swoją dobrą rolę. Co do Barszczewskiej i Żelichowskiej, to potwierdziły one korzystne o nich mniemanie.

Specyficzna, t. zw. „ciężka“ atmosfera filmu niema znaczenia, aczkolwiek często bywa przytępiająca niezadowolonych ze strony publiczności, szukających w kinie beztrudnej rozrywki. Filmowo jednak obraz wykazuje wyśmienite aspiracje.

Swoją drogą charakterystyczny jest ten chluby w oczu kwas, ostania broń zawieszonych w miłości panienek. Ostatnimi czasy, jak słychać, zorganizowały się one i kolegielnie wywierają zamiętanie w sposób bardziej powściągliwy i młodszy, dotychczas po rubrykach sądowych notowany. Motyw, który napewno kiedyś dostanie się także na film.

Prośba dodatków, jest spora porcja reklam. Od kilku lat dręcząca publiczność kinową jedna i ta sama melodia różnych filmików reklamowych, wykazuje zdumiewającą żywotność. Teraz uczepiła się ona preparatu dla artretyków. To straszne, że w reklamowym bluzie „Trio“ nie mogą znaleźć czegoś nowego. Chyba już się ta melodia opłaca. Bo, że znużyła się wszystkim do reszty, to pewna.

Tad. G.

W sobotę 12 listopada r. b., jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci drogiej naszej Matki

Michaliny z Konopackich Juljanowej Krzyżanowskiej

odbedzie się w Kaplicy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności o godz. 8-ej rano nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

SYNOWIE.

W rocznicę zgonu

ś. p. Stanisława Wacławskiego

WILNO. Wileńska młodzież akademicka w dniu wczorajszym obchodziła siódmą rocznicę tragicznej śmierci swego kolegi ś. p. Stanisława Wacławskiego — studenta wydziału prawnego.

Na uroczystość złożyły się dwie akademie: nad grobem ś. p. Wacławskiego na cmentarzu św. Piotra i Pawła i w sali Śniadeckich.

Zaraz po Mszy świętej w kościele św. Jana, na którą przybyła młodzież akademicka, społeczeństwo wileńskie oraz poczty sztandarowe wszystkich korporacji wileńskich, Stronnictwa Narodowego z pronorcami, Bratniej Pomocy Pol. Mł. Akad. USB, Jo koła i delegacja oddziału wileńskiego b. O.N.R.—Ruch Młodych, ustawił się pochód na czele z licznymi wieńcami od różnych organizacji akademickich z wyjątkiem dwóch korporacji wileńskich, które pojechały takśdawkami bezpośrednio na nabożeństwo żałobne, wszyscy udali się w zwartych szeregach na grób ś. p. Wacławskiego.

NAD GROBEM ś. p. WACŁAWSKIEGO

Już przed przybyciem pochodu cmentarz św. Piotra i Pawła w

pobliżu grobu Wacławskiego wypełniła okoliczna ludność. Ustawili się przybyłe delegacje. Pochyliły się sztandary. Minutą milczenia uczczono pamięć tragicznie poległego kolegi. Za chwilę rozległy się słowa modlitwy „O Wielką Polskę“.

Odśpiewanie „Roty“ i „Hymnu Młodych“ zakończyło akademię na cmentarzu św. Piotra i Pawła.

W SALI ŚNIADECKICH

Z cmentarza św. Piotra i Pawła wszyscy udali się pochodem, który otwierały korporacje, do sali Śniadeckich, gdzie o godz. 13 roz poczęła się druga w dniu wczorajszym akademija ku czci ś. p. Wacławskiego.

Na podium ustawili się poczty sztandarowe, przy stole prezydjalnym zasiadli p. p. Łochtin, Pacanowski i Gramz. Przemawiali: dziekan prof. Komarnicki, p. Świrski i p. Kurycki. Licznie zebrane młodzieży mowcy w swych krótkich przemówieniach zarysowali jej cele i zadania, obowiązki, jakie na niej, jako na młodzieży pokolenia inteligencji polskiej ciąży.

Odśpiewaniem „Hymnu Młodych“ zakończono akademię. (b)

Święto Policji

Wczoraj, jako w święto policji, odbyło się dorocznym zwyczajem nabożeństwo żałobne za poległych policjantów. Odprawiał je o godz. 10-tej zrana w kościele św. Kazimierza jezuita o. Sowa. Podczas nabożeństwa podniosło kazanie wygłosił o. Sęk. Na Mszę św. przybył J. E. ks. Biskup Kazimierz Michal-iewicz i liczni przedstawiciele

władz oraz oficerowie i szeregowi policji.

Podczas nabożeństwa, pośród nawi głównej był ustawiony katafalk, przybrany kwieciami i zielenią, przy którym straż pełnił policjant w pełnym rynsztunku. Po nabożeństwie, udano się pochodem na Rossę, gdzie na grobie poległych policjantów złożono wianki kwiatów. (r)

Aresztowanie włamywaczy sklepowych

WILNO. Po dłuższej obserwacji policja śledcza aresztowała 5 włamywaczy, którzy dokonali ostatnio szeregu kradzieży w sklepach. Prócz złodziei osadzono w areszcie 3 paserów. Wśród zatrzymanych jest 19-letni chłopiec.

NA FILMOWEJ TASMB

„GRANIOA“

„PAN“

Odrzuć należy odcieć od pierwszorzutu scenariusza, t. zn. powieści Nałkowskiej. Film powinien odpowiadać sam za siebie i tylko tak można go ujmować. Scenariusz, opracowany na podstawie tych czy innych źródeł, jest twórczym odrębem, a ewentualne pretensje co do świadczeń winny być salutowane między stronami zainteresowanymi, czy autorką po wieszał a autorami scenariusza. Film budowany został z wyraźnym nastawieniem na fabułę romansową, z pominięciem głębszego podłoża społecznego. Czy to uproszczenie jest racjonalne, to rzecz do dyskusji. Tak, jak jest na ekranie, ma wszelkie pozory prawdy realnej. Inna rzecz, że naginanie do potrzeb twórców obrazu. Szkielec fabuły jest mało skomplikowany, więcej nawet: celowo symfonicznie. Natomiast akcesoria wszystko kinowe są na poziomie dobrej roboty, fachowo i umiejętnie potraktowanej. Lejtes jest reżyserem wytrawnym. Z dużą swobodą operuje materiałami teatralnymi, zręcznie ubiera go w aplikacje wzrokowe, ładnie podchodzi z apartem do osób i rzeczy działających. W filmie polskim to drugie szczególnie, czyli wymowa rzeczy, rzadko bywa wykorzystana.

„Granica“ na ekranie (więcej abstrahujemy od powieści) ma szereg

bardzo dobrych fragmentów. Trójka czołowych wykonawców: Barszczewski, Żelichowski, Pichelski, wkłada sporo wysiłku i uczucia w swoje role. Cała trójka zasługuje na pochwałę. Pichelski znalazł wreszcie swoją dobrą rolę. Co do Barszczewskiej i Żelichowskiej, to potwierdziły one korzystne o nich mniemanie.

Specyficzna, t. zw. „ciężka“ atmosfera filmu niema znaczenia, aczkolwiek często bywa przytępiająca niezadowolonych ze strony publiczności, szukających w kinie beztrudnej rozrywki. Filmowo jednak obraz wykazuje wyśmienite aspiracje.

Swoją drogą charakterystyczny jest ten chluby w oczu kwas, ostania broń zawieszonych w miłości panienek. Ostatnimi czasy, jak słychać, zorganizowały się one i kolegielnie wywierają zamiętanie w sposób bardziej powściągliwy i młodszy, dotychczas po rubrykach sądowych notowany. Motyw, który napewno kiedyś dostanie się także na film.

Prośba dodatków, jest spora porcja reklam. Od kilku lat dręcząca publiczność kinową jedna i ta sama melodia różnych filmików reklamowych, wykazuje zdumiewającą żywotność. Teraz uczepiła się ona preparatu dla artretyków. To straszne, że w reklamowym bluzie „Trio“ nie mogą znaleźć czegoś nowego. Chyba już się ta melodia opłaca. Bo, że znużyła się wszystkim do reszty, to pewna.

Tad. G.

Z życia katolickiego

NOWY PROBOSZCZ W NOWYM DWORZIE

Na opróżnione probostwo w Nowym Dworze po ś. p. ks. Kazimierzu Cholewie, został mianowany ks. Jan Szulborski, dotychczasowy proboszcz w Ostroynie. Do Ostroiny zaś na stanowisko proboszcza mianowano księdza Wojciecha Serebę, dotychczas pełniącego obowiązki wikariusza w parafii św. św. Jakóba i Filipa w Wilnie. (r)

INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ W ŁOMŻY

W dniu 23 bież. mies. w Łomży nastąpi otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Takie instytuty istnieją już niemal we wszystkich większych miastach Polski. (r)

POŚWIĘCENIE LICEUM EKSPERYMENTALNEGO W WILNIE

WILNO. Wczoraj w lokalu przy ul. Bakszta 15 odbyło się uroczyste poświęcenie Liceum Eksperymentalnego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Jana, odprawione przez ks. prof. Świrskiego. Na nabożeństwie byli obecni cały Senat U.S.B. z J. M. ks. prof. rektorem Wyższym oraz przedstawiciele władz.

Następnie w domu przy ul. Bakszta 15 odbyła się uroczystość poświęcenia nowego liceum. Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. Świrski. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: rektor ks. prof. Wóycicki, rektor Godecki jako reprezentant ministra WR i OP, delegat komitetu rodzicielskiego i jeden z uczniów. (r)

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO W CHRZEŚĆ. UNIWERSYTECIE ROBOTNICZYM

W najbliższą niedzielę, 13 b.m. w sali przy ulicy Metropolitanej 1 odbędzie się uroczystość otwarcia sezonu pracy zimowej w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym. Uroczystość ta odbędzie się o godz. 16 po poł. Równocześnie z tem, odbędzie się tam akademija, urządzona przez Ch. U. R. w rocznicę 20-lecia Niepodległości ku czci Chrystusa — Króla. Na program jej złożą się: przemówienie o 20-leciu Niepodległości i przemówienie dr. J. Bohuszewicza, inauguracyjne sezonu zimowej pracy Chrz. Uniw. Robotniczego. Następnie ks. dyr. Łościński wygłosi referat p.t. „Zadania ruchu chrześcijańskiego — zawodowego w czasach obecnych“. Akademiej zakończy uroczysty dział wokalem — muzyczny oraz przedstawienie. (r)

Koło Oficerów Rezerwy i b. ochotników 13 Pułku Ułanów Wileńskich

W związku z organizacją Koła Oficerów Rezerwy i byłych Ochotników 13 pułku ułanów wileńskich Zarząd Koła usilnie prosi wszystkich oficerów rezerwy i byłych ochotników pułku z czasów wojny 1918 — 1920 roku o podanie swoich adresów na ręce sekretarza ppor. rez. Stefana Wasilewskiego. Wilno, ul. Mickiewicza nr. 15 m. 25. Inne dzienniki proszone są o przedruk.

Dla KASZLACYCH I OSŁABIONYCH LELIWA KARMELKI I EKSTRAKTY.

„SMAK ORZECHOWO-SMIETANKOWY.”

Budyni migdałowy o smaku

ORZECHOWO-SMIETANKOWY

jest wysmienity

zadajcie u swego kupca!

OSTKER

FABRYKA SRODKÓW SPOŻYWCZYCH

Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Ostkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarskich. — Cena obniżona 30 groszy.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 11
Marc na
jutro
Marcina

Wschód słońca g. 6.41
Zachód słońca g. 3.24

„PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 11 listopada 1938 roku

Ranek mglisty i miejscami chmurny. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu. Słabe wiatry południowe. W dzielnicach północnych i częściowo środkowych przymrozki.

—oOo—

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohutanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiele (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

— Dodatek Łowiecki „Gdzie to gdzie, zagrały trąbki myśliwskie” przygotowany na dzień 1-go listopada ze względów od nas niezależnych nie mógł się ukazać. Dodatek ten dołączamy do numeru dzisiejszego.

ŻAŁOBNA

— Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę naszemu Mężowi i Ojcu s. p. Michałowi Rabeczenie oraz ożalali nam tyle serca i pomocy w dniach naszej żałoby, w szczególności zaś Zawodowemu Związkowi Drukarzy — tą drogą składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać.

Zona, Syn i Rodzina

Masa dresowe?



**ZAŻYJ NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY**
„MOTOR”

NAUKA

— **SHELLEY'S INSTITUTE** (Jagiellońska 10 m. 5). Zapisy na kursy angielskiego, francuskiego i niemieckiego dzisiaj, dnia 11-go listopada od g. 5-iej do 6-iej wiecz.

Korespondencja Handlowa (Lekcja codziennie).

— „Instytut Germanistyki”. — Zamkawa 10. Kurs niemieckiej korespondencji handlowej od 15 b. m.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Kupców. — W dniu 13 listopada r. b. (niedziela) o godz. 17-iej odbędzie się informacyjne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie.

— W dniu 13 bm. w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9 odbędzie się o godz. 6 wiecz. (godz. 18) herbatka Wileńskiego Oddziału Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego z referatem p. Michała Świerzbinskiego, b. konsula w Użhorodzie p. t.: „Ruś Podkarpacka”.

AKADEMICKA

— **Sodalicia Marjańska Akademików U. S. B.** — W piątek 11 b. m. o godz. 19 w lokalu Ogniska Sodalicyjnego — (Wielka 64) odbędzie się ogólne zebranie członków S. M. A. USB. w sprawach organizacyjnych Obecność obowiązkowa.

Jednocześnie Zarząd Sodalicii komunikuje, że dyżury członków zarządu w lokalu organizacji odbywają się w poniedziałki i piątki w godzinach od 20—21, w inne zaś dnię oprócz niedziel w godzinach od 19—20.

RÓŻNE

— **Zawiadomienie.** Redakcja Księgi Adresowej m. Wilna (Wileński Kalendarz Informacyjny) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wszelkie zgłoszenia dotyczące zmiany adresów oraz uzupełnień do rocznika na rok 1938 przyjmowane będą do dn. 20 listopada b. r. W sprawach tych należy zwracać się do Redakcji Wilno, ul. Zamkowa 22 — Księgarnia Józefa Zawadzkiego, tel. 6-60 w godz. 9—14 i 16—19.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno”.** — W najbliższą niedzielę dnia 13-go listopada b. r. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Górę Zamkową. Objasnień udzielać będzie p. inż. Jan Borowski.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 12-iej przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce ze wstępem na Górę Zamkową 20 gr.

— **Wycieczka dla radiośluchaczy.** Uczestnikom wycieczki dla radiośluchaczy opowie inż. J. Borowski o pracach konserwatorskich na Górze Zamkowej. Zbiórka w niedzielę o godz. 11-iej — obok wieży św. Jana.

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI NA POHULAN CE.** — Dziś premiera „Gałązka rozmarynu” — Zygmunta Nowakowskiego w Teatrze Miejskim. Teatr Miejski daje premierę światowego widowiska Zygmunta Nowakowskiego — „Gałązka rozmarynu”. Specjalne opracowanie baletystyczne tego widowiska przy pomocy wojska. Oprawa dekoracyjna Jana i Kamili Golusów. Reżyseria Ziemowita Karpińskiego. Początek o godz. 20-iej. Premierę poprzedzi przemówienie Kuratora Marjana Godeckiego.

Jutro, w sobotę dn. 12 listopada o godz. 20-iej „Gałązka rozmarynu”. **Dzisiejsza popołudniówka „Subretka”** — przeznaczona jest dla żołnierzy. Dla P. T. Publiczności biletów sprzedać się nie będzie.

Balet Parnella w Teatrze Miejskim. W dniach 14 i 15 listopada w Teatrze Miejskim wystąpi balet Parnella, zdobywcy „Mistrzostwa świata” na Olimpiadzie tanecznej w Berlinie, po sukcesach we Francji, Niemczech, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Turcji, Grecji itd. Balet, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Zizi Halama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszewicz, Tadeusz Wołoski i inni, zademonstruje kilka nowych kreacji tanecznych. — Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach znanego kompozytora i kapelmistrza Zygmunta Wielehiera. Wykwintne toalety i oryginalne kostiumy przyczynia się do uświetnienia wieczoru. — Ceny specjalne. — Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis”.

UWAGA! — Na foyer teatralne — wystawa fotografii pod hasłem „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej w fotografii”.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.** Dziś o godz. 8 m. 15 „Krakowiacy i Górale” — z udziałem całego zespołu. O godz. 4 m. 15 przedstawienie po południowe po cenach znizowanych. — Ujrzymy operę narodową „Krakowiacy i Górale” specjalnie wystawioną z okazji dzisiejszego Święta Niepodległości.

Teatr dla dzieci i młodzieży. Dziś o godz. 12 m. 15 barwne widowisko „Ogniem i mieczem” z muzyką, tańcami i śpiewami. W widowisku biorą udział artyści Teatru „Lutnia”, oraz studjum baletowe J. Ciesielskiego. — Ceny propagandowe. Szkoły powołane nie korzystają ze specjalnych znizek.

— **„Krysia Leśniczanka”.** — Na dzień jutrzejszy wyznaczono premierę ogólnej lubianej melodyjnej operetki Jarno „Krysia Leśniczanka”, która ostatnio cieszyła się wielkim powodzeniem na scenie warszawskiej. W roli tytułowej ujrzymy J. Kulczycką w otoczeniu Grey, Halmirskiej, Hożewskiego, Rychtera, Szczawińskiego, K. Wyrwicz — Wichrowskiego i innych. Reżyserja K. Wyrwicz — Wichrowskiego. W akcie pierwszym M. Martówna i J. Ciesielski wykonują efektowne tańce cygańskie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Wileńska Giełda Pieniężna notowała w dniu 10 b. m.:
Poż. premij. dolarowa — sprzedaż 42.50. — kupno 42.00.
Poż. wewętrzną — sprzedaż 65.50 kupno 65.00
4½% listy zast. Wil. B-ku Ziemi. ser. 1 — 67.00 (transakcje).

CENY NABIAŁU I JAJ

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 10 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych za 1 kg.:

	hurt	detal
Masło wyborowe	3.70	4.—
Masło stołowe	3.60	3.90
Masło solone	3.—	3.20
Ser edemski czerw.	2.30	2.60
Ser edemski żółty	1.80	2.10
Ser litewski	1.70	2.—
Jaja (na wagę)	1.80	2.—

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: — „Korsarze”.
CASINO: — „Nance Stelle zginęła”.
HELIOS: — „Florjan”.
JUTRZENKA: — „Jedna z tłumy”.
LUX: — „Za zasłoną”.
MARS: — „Pościg”.
Kino K. P. W. „Ognisko” wyświetla od dnia 7 listopada r. b. film p. t. „TAINY AGENT”.
PAN: — „Granica”.
ŚWIATOWID: — „Kobiety nad przepaścią”.
R. K. ZNICH: — „Robert i Bertrand”.

Sygnatura: 138/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, ul. Jezuicka Nr. 8 — 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1938 r. od godz. 10 w Wilnie ul. Uniwersytecka Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 924.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 listopada 1938 r. Komornik
(—) Cichoń

KRONIKA NOWOGRODZKA

„Dzień Lniarski” w Nowogrodzku

NOWOGRODEK Len w Nowogrodzie odgrywa coraz większą rolę wobec wyjątkowo dobrych warunków uprawy lnu zwłaszcza w Horodzieju i pow. wołyńskim. Równocześnie też wzrasta zainteresowanie tym działem produkcji rolnej odpowiednich czynników gospodarczych w Nowogrodzie. Wyrazem takiego zainteresowania jest akcja Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogrodzie, który z inicjatywy rady nadzorczej przebiega w dniu 23 bm. „Dzień Lniarski”. W programie „dnia” przewidziane są referaty: dyr. Maculewicz, dyr. Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, prof. Jagmina i inż. Bendycha z Wilna, jako jednego z najlepszych fachowców i propagatorów lniarskich na Ziemiach Wschodnich.

Sensacją sezonu są rewelacyjne modele odbiorników TELEFUNKEN NA KTÓRE USŁYSZYSZ CAŁY ŚWIAT

Bezpłatne demonstracje i sprzedaż na dogodnie raty i dostępnych warunkach

w znanej firmie

„RADIO-MOTOR”

WILNO, WIELKA 10 — TEL. 24-01

BAROMETR

OPADA

idą zimna i słońce — okres, w którym tak łatwo zapadamy na katar lub grype. Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że istnieją środki, które chronią od tych przykrości jesiennej pory. Płukanie jamy ustnej i gardła eliksirem VADEMECUM, środkiem profilaktycznym, obroni nas przed częstymi zachorowaniami na jesieni. Bakteriobójczy eliksir VADEMECUM, dzięki swym specjalnym właściwościom antyseptycznym, niszczy zarodek wszelkie mikroby w jamie ustnej i gardle; oddaje również nieocenione usługi przy oparzeniach, jako środek od potu i ogólny środek orzeźwiający. Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na wystawie Higieny w Paryżu.

ELIKSIR VADEMECUM

Lekarze GABI ET WODOLECZNY D-ra Lipińskiego Wiwulskiego 5.

zabiegi wodne metodą D-ra Zniniewicza, choroby nerwowe, wewnętrzne, przemiana materji. Przyjęcia 5—7 pp.

MASAŻYSTA I MASAŻYSTKA

dypłomowani
EDWARD I MARJA KLUCZWAJ
J. Jasińskiego 11 m. 3.
3078—5003

GRUŻLICA PŁUĆ

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób p. u. n. ch. bronchit, grypy, oporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze „Balsam Trikolan — Age” który ułatwiający wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

CASINO | Dziś PREMIERA. Najwspanialszy dramat sensacyjny. Tytan ekranu **WICTOR MC LAGLEN** w roli cz. w. k., który nestusze został skazany na dożywotnie więzienie oraz Peter Lorre i June Lang w filmie „**ANCY STEELE ZGINĘŁA**” Tra edia człowieka, który zbudował swe życie na nienawiści... Bunt w Sini - Sini. Krwawa zemsta. Nadprogram: Dodatki.

HELIOS | Początek o godz. 2-iej. Dziś bilet honor. i uli nieważne. Fascynujący film o mocnych ludziach

„FLORJAN” Według powieści Marji Rodziewiczówny Obsada: St. Engel-Engelówna, K. Juno-za-Stepowski, H. Grossówna, P. Pichelski, J. Węgrzyn, Urwid. Nadprogram: atrakcja kolor. W. D. Sney'a.

PAN „GRANICA” Dziś początek o g. 12-iej. Wielki porwawcy film miłosny na tle powieści obywatelskiej Zofii Nałkowskiej — miłości i pożądania — wstępu i grzechu — moralności i kompromisu... 3 serca w walce o szczęście. Obsada: Barszczewska, Zelihowska, Pich Iski, St. Wsocka, Zelwerowicz, Samborski, Cwiklińska, Cyulska. Piękny nad program kolorowy.

MARS | Dziś początek o g. 2-iej. Film jeszcze lepszy aniżeli „Buffalo Bill” Historia najbardziej tragicznego momentu w dziejach U. S. A.

POŚCIG „Czarnego Lejona”. (Epos) Rola główne: Jean BENNET i Ranolph SCOTT. Pożar preri.

Kupno i sprzedaż

FABRYKA w Wilnie istn. około 35 lat, zatrudnia do 30 robotników — w pełnym ruchu z dużą klientelą oraz maszynami i całkowicie urządzeniem — do sprzedania lub do wydzierżawienia. Informacje: Wilno, Niemiecka 4 m. 19 od 3—5 pp. Telefon 19-20.

5194—3197

KUPIE DOM do 10.000 zł. — zgłoszenia do 20 bm. w Administracji „Słowa” pod „10.000”. 5195—3198

PLACE sprzedają się 600, 1300 i 2400 mtr. kw. w centrum miasta — niedaleko Sąd. Dowiedzieć się: Zakretowa 5 m. 8. 5192—3195

POSZUKUJĘ dzierżawy od 10 do 50 ha koło Wilna i niedaleko kości, z mieszkaniem, nie mniej trzech pokoi, a także gospodarskie zabudowania. Począł Niemenczyn — skrytka Nr. 1. 3191

ROLNIK Polak — chrześcijanin o kulturze zachodniej, — poszukuje dzierżawy folwarku od 150 do 180 ha dobrej ziemi. Referencje poważne. Adres w Administracji „Słowa”. 4944

KUPNO - SPRZEDAŻ: Mebli, dywanów, kilimów, futer, porcelany, kryształów, obrazów, brzozy, srebra, rzeczy antycznych, domowych i okazjonalnych. Najtwardsze meble stylowe. — Świeży transport dywanów perskich f-ma „OKAZJA” Wileńska 26.

PIANINO okazjnie prawie nowe — sprzedam niedrogo. — Obejrzeć od godziny 4 do 9 po poł. 5191—3194

SPRZEDAM znanej firmy pianino w dobrym stanie — ul. Kanoniczna 2-a (koło kości. św. Piotra i Pawła).

Lokale

LOKAL 4-pokojowy na biuro — wolny od 1 stycznia 1939 roku. Ul. Mickiewicza 12. O warunkach dowiedzieć się w Cukierni B. Sztralla. 5154

BOŁACH GŁOWY
NERWOBOLACH: GRYPPE

KOWALSKINA

Uzdrowiska

CZARNECKA - GÓRA Sanatorium - Kardjologiczne (choroby serca) — czynne cały rok. Opłaty ryczałtowo za kurację 3-tygodniową złotych 275, 325, 350 w zależności od pokoiu. Informacje: poczta Czarniecka Góra — telefon Stąporków 2. Sanatorium. 5179

Nauka

LEKCJE gry fortepianowej udziela pianistka Rogińska - Dziemidko. — Ceny przystępne. Mostowa 27 m. 3. 3199

POTRZEBNA nauczycielka - wychowawczyni na wyjazd do 8-letniego chłopca. Zgłoszenia: listownie p. Mejszagoła, maj. Bobrykowszczyzna — J. Maculewicz. 5176—3186

POSZUKIWANY na 2 miesiące korepetytor na wieś do przerobienia kursu 2-iej kl. gimnazjum. Warunki do omówienia zaraz. — Wilno, ul. Witoldowa 5 m. 1. 3200



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatruta organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywienia, stasują się również skutecznie w chorobach nerak, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmu, artretyzmie, hemoroidach i stylojach

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

FUTRA L. ŁOPUSZAŃSKI

Zamkowa 4.

Wykonuje futra karakulowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odświeża. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością.

Poszukują pracy

RZĄDCA - ekonom, lat 40 zmieni posadę na ordynarję. Wieloletnia praktyka, i najlepsze referencje. Zona b. nau czycielka, może przygotować do gimnazjum. Zna dobrze niemiecki. Majątek Wiązowiec — poczta Czołów k/ Mołodeczna — dla J. S. 5122

INTELIGENTNA, młoda maszynistka pisząca biegle na maszynie poszukuje pracy. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Maszynistka”. 5177—3187

GOSPODYNI - kucharka, z dobrimi świadectwami poszukuje posady. Adres: ul. Witoldowa 53 m. 3. 5193—3196

Praca zaofiarowana

OGRODNIK - pszczelarz z niewielką rodziną, na skromnych warunkach może objąć pracę natychmiast. Dowiedzieć się: Skopówka 11 m. 5 — od godz. 5 do 6 wieczór. 3189

PSZCZELARZ potrzebny. Zgłoszenia: Grodno, skrytka pocztowa nr. 102. 5183

Zguby

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Markowa Józefa — wystawiony w Wilnie w roku 1931. 5163

DNIA 7 b. m. przybłąkał się pies — wilk ciemno - brzozy. Odebrać: — Sokoła 18 — 2. Po 3-ch dniach uważam za własność. 5190—3193

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz m/metrowy i spałt. w teście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz przesłane m/m. 75 gr. Kronika reklam. m/m. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Ukł. ogłosz. w teście i za tekstem 6-oin spałtowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.